

Dla ułatwienia osiągnięcia porozumienia Gromyko zgłosił w Paryżu nowe propozycje

NA ŚRODOWYM posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych przedstawiciel ZSRR Gromyko oświadczył, że delegacja radziecka uwzględniając sprzeciw przedstawicieli trzech mocarstw wobec dawnej redakcji pierwszego punktu propozycji radzieckich postanowiła wprowadzić doń zmianę. W dawnej redakcji punkt ten głosił:

„Wykonanie przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenie do ich remilitaryzacji”. W nowej redakcji punkt ten ma następujące brzmienie:

„Wykonanie przez cztery mocarstwa porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec”. Gromyko zgłosił również nową propozycję odnośnie nowego sformułowania drugiego punktu proponowanego przez delegację ZSRR po rzadku dziennego.

W nowej redakcji punkt ten ma następujące brzmienie: „Rozpatrzenie przyczyn istniejącego w Europie napięcia między narodowego oraz kroków niezbędnych do zapewnienia rzeczywistego i długotrwałego polepszenia stosunków między ZSRR oraz USA, Anglią i Francją, włączając w to sprawę redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw: ZSRR, USA, Anglii i Francji”.

Gromyko oświadczył wreszcie, że delegacja radziecka pragnie ułatwić osiągnięcie porozumienia wyrażając gotowość przyjęcia punktu do dyskusji o sprawie jednolitości Niemiec i zawarcia z nimi traktatu pokojowego w redakcji zaproponowanej przez trzy delegacje, a mianowicie: „problemy dotyczące przywrócenia jednolitości Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego”.

Przedstawiciel ZSRR dodał, że sprawa kolejności umieszczenia w porządku dziennym wszystkich propozycji radzieckich w ich nowej redakcji winna być przedmiotem dodatkowego omówienia.

Gromyko przypomniał jednak, że zdaniem delegacji radzieckiej rada ministrów spraw zagranicznych winna rozpatrzyć sprawę wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec jako punkt pierwszy.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich oświadczyli, że zastrzegają sobie prawo zajęcia stanowiska wobec propozycji radzieckich na następnym posiedzeniu.

Bezczelne i prowokacyjne wystąpienie Adenauera i Schumachera

Z BONN donoszą, że przed kilkoma dniami na posiedzeniu Bundestagu Adenauer i Schumacher złożyli oświadczenia, które rzucają szczególnie jaskrawe światło na prowokacyjny i agresywny charakter klki, zaskakującej w Bonn pod protektorem amerykańskim.

Oświadczenia te zmierzają nie-dwuznacznie do stordowania konferencji wielkiej czwórki, do odwrócenia prób pokojowego rozwiązania problemu Niemiec i do rozpętania nowej, jeszcze bardziej zaciekłej nagonki przeciwko granicy pokoju na Odrze i Nysie. Były one zarazem nawoływaniem do agresywnych działań przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Szef reżimu amerykańskiego w Niemczech zachodnich odrzucił wysunięty przez premiera Grotewolha projekt utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, a ze swej strony wysunął szereg prowokacyjnych żądań, jak w szczególności uchylenia ustawy o obronie pokoju oraz wprowadzenia wojsk amerykańskich do NRD.

Przywódca SPD Schumacher zaakceptował w pełni stanowisko Adenauera.

SŁOWO POLSKIE



Rok VI. Nr 75 (1571)
Wydanie A

Piątek, dnia 16 marca 1951 r.

Dziś 4 strony
Cena 15 groszy

Na ulicach miast hiszpańskich znowu rozbrzmiewa pieśń „Międzynarodówki” Strajk w Barcelonie rozszerza się na cały kraj

BOHATERSKA walka robotników hiszpańskich, zapoczątkowana wielkim strajkiem 300 tysięcy robotników w Barcelonie, nie ustaje mimo brutalnych represji faszystowskiego rządu gen. Franco.

W Barcelonie sytuacja pozostaje nadal napięta. Większość przedsiębiorstw stoi bezczynnych. Policja i wojsko aresztowały przeszło tysiąc osób. O masowych aresztowaniach donoszą także z Madrytu.

Fala zapoczątkowanego w Barcelonie strajku przeciwko wyzyskowi mas pracujących i terrorowi ze strony władz faszystowskich rozszerzyła się na szereg dalszych miejscowości. O wybuchu strajku donoszą z Matara, Badalon, Sabadel, Tarrassa, Maoussa, Pueblo Nuevo i innych.

O 319 tys. ton zboża więcej niż w ubiegłym roku, dostarczyli chłopci państwu w tegorocznej akcji skupu

DZIĘKI zdecydowanej postawie pracującego chłopstwa i przełamaniu kulackiego oporu, do dn. 10 marca br. chłopci w całym kraju dostarczyli państwu o 319 tys. ton zboża więcej niż w tym samym okresie roku ub.

Plan skupu zboża na rok gospodarczy 1950-51 już przed końcem ub. roku został wykonany w dwóch trzecich. Dziesiątki tysięcy gospodarstw chłopskich wywiązały się w tym terminie w całości ze swych zobowiązań i skorzystały wobec tego z obniżenia do 50 proc. stawki zaliczki na podatek gruntowy.

Na długo przed terminem wykonali roczny plan chłopci województw: rzeszowskiego i krakowskiego, a następnie gdańskiego i katowickiego, gdzie nadal trwa sprzedaż zboża państwu i plany roczne są wydatnie przekraczane.

Przebieg skupu w całym kraju wykazał, że mało i średniorolni chłopci poczuwając się do obywatelskiego obowiązku we właściwym terminie dokonali sprzedaży zboża państwu.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Sposób dokonywania przydziałów na wczasy winien być poddany kontroli

Z ogólnej ilości miejsc wczasowych, jakimi dysponuje Dolny Śląsk, nie wykorzystano w 1950 roku 16,5 proc.

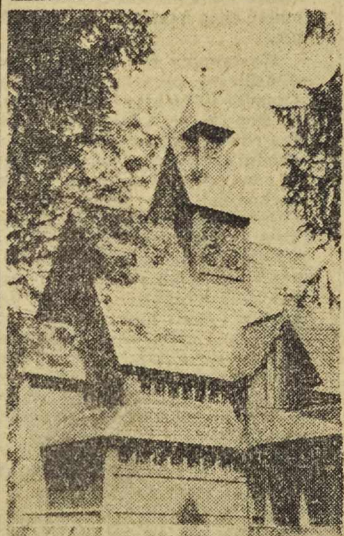
Tak wysoki procent miejsc niewykorzystanych na wczasy dowodzi, że przydziały na wypocinek w domach wczasowych nie są wykorzystane należycie.

Związki Zawodowe powinny przeanalizować przyczyny niewykorzystania wczasów w całej pełni.

Ruch walki o pokój rozwija się i wzmacnia na całej kuli ziemskiej

Narody coraz energiczniej ujmują w swe ręce sprawę obrony pokoju

MELDUNKI z frontu walki o pokój, jakie ze wszystkich stron kuli ziemskiej, napłynęły w ciągu dnia wczorajszego, świadczą o tym, że uchwały II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju i berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju stały się potężnym bodźcem dla rozwoju i wzmocnienia ruchu obrońców pokoju na całym świecie. Narody coraz energiczniej ujmują sprawę obrony pokoju w swoje ręce.



Kościółek „Wang” zbudowany przed wiekami w Norwegii jest osobliwością Bierutowic.

W FINLANDII powstały nowe lokalne komitety obrońców pokoju. Na licznych zebraniach ludność wyraża całkowite poparcie dla apelu Światowej Rady Pokoju. Organizacja „Obróńcy Pokoju w Finlandii” opracowuje projekt ustawy o obrocie pokoju, który przedstawi parlamentowi.

W NORWEGII ruch obrońców pokoju ogarnął oddziały wojskowe. Żołnierze nadbrzeżnej artylerii twierdzy Hundwog uchwalili rezolucję, w której wyrażają protest przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

W SZWAJCARII KC Partii Pracy w specjalnej rezolucji wezwał cały naród do podpisywania apelu o pokój. „Niezdolność i bezbezpieczeństwo Szwajcarii — brzmie rezolucja — zapewnić może jedynie polityka pokojowa, polityka walki przeciwko propagandzie wojennej, przeciwko mieszaniną się imperializmu amerykańskiego do imperializmu innych narodów”.

Legniczanie żalą się na administrację Opary Wrocławskiej

LEGNICZANIE korespondent „Słowa Polskiego” donosi:

Po drugiej wycieczce legniczan do Opary Wrocławskiej w dniu 18-tego lutego wytknięto administracji Opary Wrocławskiej, że nie powiadamia Powiatowej Rady Związków Zawodowych o zmianie zapowiadzanego programu. Wykazano wówczas, że wskutek niewłaściwego stosunku do widza, sporo legniczan doznało zawodu, oglądając po raz drugi „Parię” zamiast zapowiadzanego „Złotego Kogutka”.

Gdyby administracja Opary komunikowała PRZZ o konieczności zmiany programu, bilety rozprowadzono by wyłącznie wśród tych, którzy na „Parię” nie byli.

Fo następnej z kolei wycieczce legniczan na „Rigoletto” (dnia 11 bm), kierują oni swe nowe krytyczne uwagi

Powiatowa Rada Związków Zawodowych zawarła z administracją Opary umowę na 700 biletów wstępu na „Rigoletto”. Tyle też związków zwróciła na wyjazd do Wrocławia.

Mimo, że pieniądze były wpłacone na te bilety, PRZZ otrzymała za ledwie 399.

Na domiar tego nadesłane PRZZ przez administrację Opary bilety stanowiły prawo wstępu wyłącznie na galerię i boczne krzesła.

Takie postępowanie administracji Opary Wrocławskiej — kończy nasz korespondent — nie tylko wywołuje głębokie niezadowolenie miłośników sztuki, lecz i szkodzi sprawie upowszechnienia kultury.



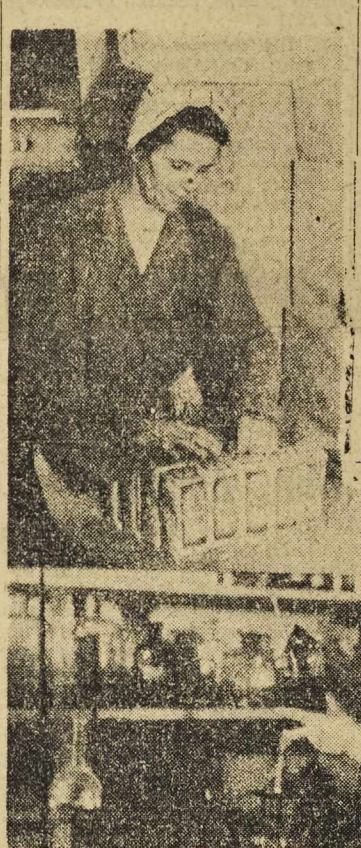
Churchillowski plan budowy Europy

400 spółdzielni produkcyjnych istnieje już na Dolnym Śląsku

NA Dolnym Śląsku została zarejestrowana czterechsetna z kolei spółdzielnia produkcyjna. Założyli ją chłopci gromady Głiwów w pow. dzierżoniowskim, w którym pracuje już 29 spółdzielni.

Do nowej spółdzielni, która przyjęła nazwę „Pokój” i zorganizowana została według statutu rolniczego zespołu spółdzielczego weszło 69 na ogólną liczbę 96 gospodarstw grom. Głiwów.

Kawa rośnie w Polsce



Kawa rośnie w Polsce. Jeśli nie wierzyć, przeczytajcie artykuł na str. 5-tej. Poznacie pokonawczą Zofię Ruszałową i Jadwigę Wojcikę z Wrocławskiej Fabryki Kawy oraz dowiedziecie się wielu ciekawych rzeczy o ziarnie, które nie stało się chlebem.

Papież nawołuje Hiszpanów do uległości wobec satrapy Franco

W ŁOSKA prasa demokratyczna zwraca uwagę na charakterystyczne wystąpienie papieża Piusa XII tuż przed wydarzeniami w Barcelonie.

Ubiegłej niedzieli papież zabrał głos przed mikrofonem rozgłośni watykańskiej, połączonej ze wszystkimi hiszpańskimi stacjami radiowymi. Papież nawoływał naród hiszpański do uległości wobec władzy frankistowskiej.

KOMENTUJĄC wystąpienie papieża „Avanti” pisze, że widocznie papież był dobrze poinformowany o pogłębianiu się przepaści pomiędzy hiszpańskimi masami ludowymi a popieraną przez frankistowską dyktaturę.

Właśnie dlatego papież usiłował wpłynąć na robotników hiszpańskich w sposób korzystny dla reżimu panującego w Hiszpanii.

„Idzie o wielką rzecz, o pokój świata, o pokój naszego narodu, niepodległość naszej ojczyzny” — oświadczył Ostap Dłuski na wielkim zgromadzeniu sprawozdawczym z obrad Światowej Rady Pokoju

W CZORAJ odbyło się w auli Politechniki Warszawskiej wielkie zgromadzenie ludności stołec, podczas którego delegacja polska na berlińską sesję Światowej Rady Pokoju złożyła sprawozdanie z obrad tej sesji.

Zgromadzenie otworzył przewodniczący Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, członek biura Światowej Rady Pokoju — prof. Dembowski — stwierdzając, że berlińska sesja Światowej Rady Pokoju wykazała ogromny wzrost sił obozu pokoju i że uchwały powzięte przez Światową Radę wytyczały dla wszystkich narodów drogę walki o trwały pokój na świecie.

W prezydium zgromadzenia zasiadali członkowie polskiego ruchu pokoju: przewodniczący, przedstawiciele świata nauki i sztuki, księża oraz przedstawiciele organizacji masowych.

Następnie przemówił członek Światowej Rady Pokoju, delegat polski na sesję berlińską Rady — Ostap Dłuski, który złożył obszernie sprawozdanie z obrad sesji.

(Przemówienie Ostap Dłuskiego — podajemy na stronie 2-ej).

Po przemówieniu Ostap Dłuskiego, zabrał głos członek delegacji polskiej na obrady sesji berlińskiej Światowej Rady Pokoju — Jarosław Iwaszkiewicz, dzieląc się swymi wrażeniami z pobytu w Berlinie.

Na zakończenie zgromadzenia uchwalili rezolucję, w całej pełni popierającą uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.



Parlamentarzyści polscy i belgijscy wyrazili przekonanie, że istnieje możn ść pokojowego współzycia dwóch ustrojów

DN. 15 bm. powróciła z Brukseli do Warszawy delegacja polsko-belgijskiej grupy parlamentarnej z wicemarszałkiem Sejmu Barcikowskim na czele, która przebywała w Belgii zaproszona przez parlamentarzystów belgijskich.

W Brukseli delegacja polskich parlamentarzystów spotkała się dwukrotnie w gmachu senatu z parlamentarzystami belgijskimi w celu wymiany poglądów na aktualne zagadnienia polityczne.

Podczas konferencji podkreślono, iż obie grupy parlamentarne polska i belgijska są zgodne co do konieczności walki o zachowanie pokoju, niedopuszczenia do uzbrojenia Niemiec i możliwości pokojowego współzycia dwóch ustrojów, socjalistycznego i kapitalistycznego.

Na całej kuli ziemskiej narody ujmuja w swe ręce sprawę pokoju

(Dokończenie ze str. 1-cj)

WE FRANCJI lokalne komitety obrońców pokoju kierują pismami do swych delegatów w Paryżu, domagając się przekazania obradującym w stolicy Francji zastępcami ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw reżimów, żądających zawarcia paktu pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami.

W SZWECJI doroczną konferencję sztokholmskiej organizacji K.P. Szwecji przyjęła uchwałę, wskazując, że najważniejszym zadaniem organizacji jest udzielenie całkowitego poparcia ruchowi obrońców pokoju, a zwłaszcza udział w kampanii zbierania podpisów pod apelem, wzywającym do zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

W JAPONII tworzy się jednolity front partii politycznych do walki o zawarcie wszechstronnego traktatu pokojowego.

Do frontu tego oprócz K. P. Japonii zgłoszyli już przystąpienie lokalne organizacje Partii Socjalistycznej oraz dołowe organizacje Partii Ludowej - Demokratycznej, sprzeciwiające się współpracy kierownictwa tej partii z reakcyjną partią liberalną.

W TRIESTIE odbyła się wielka manifestacja ludności, na której uchwalono rezolucję, domagającą się wykonania dotyczących Triestu warunków traktatu pokojowego z Wiochami.

Amerykanie mają dość Trumana

Z DANYCH ogłoszonych przez Instytut Gallupa wynika, że wśród wyborców amerykańskich coraz bardziej wzrasta niezadowolenie z polityki Trumana.

Na pytanie „czy aprobuję pan działalność Trumana jako prezydenta” tylko 26 proc. indagowanych w lutym br. wyborców odpowiedziało twierdząc, podczas gdy w czerwcu 1945 r. politykę Trumana na zaaprobowano 87 proc. indagowanych wyborców, w r. 1949 - 43 proc., a w grudniu r. ub. - 36 proc.

Instytut zaznacza, że niezadowolenie z polityki Trumana wzrosło w szczególności po rozpoczęciu działań wojennych w Korei.

Krótkie wiadomości z kraju

* Robotnicy POM-u w Trzebnicy zgłosili wiele zobowiązań długookresowych, których realizacja pozwoli obniżyć koszty przy obróbkach 1 ha o 33 proc., oraz wezwali wszystkie POM-y w kraju do współpracy w obniżeniu kosztów własnych.

* Społeczeństwo Wybrzeża obchodziło w tych dniach uroczystości VI rocznicy wyzwolenia woj. gdańskiego przez bohaterką Armii Radzieckiej.

* 11 powiatów woj. poznańskiego całkowicie zlikwidowało analfabetyzm na swoim terenie. W powiatach tych nauczono czytać i pisać 7.490 osób.

* Młodzież woj. rzeszowskiego uczciła pamięć gen. Karola Świerczewskiego w IV rocznicę jego bohaterstwa śmierci, tradycyjnym marszem patrolowym.

Ze świata

* W Hom (Syria) odbyła się wielka demonstracja ludności na znak solidarności z narodem marokańskim, w związku z represjami władz francuskich przeciwko bojownikom o niepodległość Maroka. Policja zaatakowała demonstrantów, raniąc 12 osób i aresztując ok. 200.

* Z Chile donoszą, że 17 tys. strajkujących w prowincji Concepcion odmówiło wykonania rozkazu władz natychmiastowego powrotu do pracy. Strajk trwa już drugi tydzień. Górnicy domagają się podwyżki płac.

* Według wiadomości z Dżakarty, w Indonezji wzrasta wpływ Partii Komunistycznej. Na zebraniu organizacji partii socjalistycznej na wyspie Jawie w południowej Sumatrze, przyjęto uchwałę o połączeniu się z Partią Komunistyczną.

* We francuskich zakładach pracy wybrano 130 delegatów na europejską konferencję robotniczą przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Nie można walczyć o pokój nie walcząc o Plan 6-letni

Przemówienie red. Ostapa Dłuskiego na wiecu sprawozdawczym z obrad Światowej Rady Pokoju

NA wielkim zebraniu zorganizowanym wczoraj przez Polski Komitet Obrońców Pokoju w sali Politechniki Warszawskiej członkowie Światowej Rady Pokoju red. Ostap Dłuski złożył sprawozdanie z obrad berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

O 319 tys. ton zboża więcej niż w r. ub. dostarczyli chłopci państwu

(Dokończenie ze str. 1-cj)

Oporni kulacy, którzy nie wykonali swych obowiązków w terminie, otrzymali wezwania płatnicze do uiszczenia zaliczki w podwyższonej wysokości tzn. 75 proc. szesnastomiesięcznego wymiaru oraz do dostarczenia zaległej w planowym skupie ilości zboża jako podatku. Ponadto, na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów gminne rady narodowe powzięły w stosunku do tych bogaczy decyzje o podwyższeniu o 15 proc. podatku gruntowego za 1951 r.

Dla chłopów mało i średnio-rolnych ustalony został termin ulgowy do dnia 10 bm. Dostarczając w tym terminie zaległe ilości zboża do miejsc skupu, pracujący chłopcy zapewnią sobie prawo płaćenia zaliczki na podatek gruntowy w niepodwyższonej wysokości.

Czteromiesięczne kursy dla motorzystów organizuje Min. Żegluga

Ministerstwo Żegluga organizuje w najbliższym czasie czteromiesięczne kursy dla motorzystów kutrów rybackich. Kurs udostępniony będzie młodzieży robotniczej i chłopskiej w wieku 17 - 18 lat, z ukończoną szkołą podstawową i dwuletnią praktyką w zawodzie ślusarskim, lub z ukończoną średnią szkołą metalowców.

Kandydaci na kurs motorzystów kutrów rybackich winni zgłosić się do 17 bm. w Zarządzie Ligi Morskiej w Wałbrzychu (ul. Stalina 17) przedstawiając własnoręcznie napisane życiorysy i świadectwa z zakładów nauczania.

Absolwenci kursu będą zatrudnieni w rybołóstwie morskim na stanowiskach kierowników kutrów rybackich.

Identyczny kurs będzie zorganizowany również w Jeleniej Górze. (Kl)

Sprawa nabiera mocy urzędowej a „Domu Dziecka” ciągle nie ma

PISALIŚMY już kilkakrotnie o projekcie otwarcia domu towarowego t. zw. „Domu Dziecka” przy ul. Stalingradzkiej (róg Ofiar Oświęcimskich). Dotąd jednak nie przystąpiono do remontu budynku i nie nie wskazuje, że nowy sklep zostanie wkrótce otwarty.

W roku ubiegłym odbudowę prowadził Centrala Odzieżowa, która projektowała otwarcie tam sklepu z konferencją. Ostatnio starania o przydział budynku podjął wrocławski MHD. Przystąpiono do sporządzenia dokumentacji technicznej i częściowo już ją wykonano.

Od dwóch miesięcy z górą sprawa leży w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego. Na skutek braku ostatecznej decyzji, MHD przerwał opracowywanie projektów. Spór jest nierozstrzygnięty, a wrocławianie nadal czekają na otwarcie, tak bardzo potrzebnej placówki jaką jest Dom Dziecka. (ZZ)

Mówca oświadczył na wstępie, że do najważniejszych uchwał politycznych Rady zaliczyć należy uchwałę w sprawie zawarcia paktu pokoju pięciu głównych mocarstw, uchwałę w sprawie ONZ, uchwałę w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, japońskiego i koreańskiego, uchwałę potępiającą haniebną rezolucję ONZ, która wbrew oczywistym faktom stwierdza, że agresorem w Korei nie są Stany Zjednoczone, lecz Chiny Ludowe i wreszcie rezolucję o walce narodów kolonialnych o pokój i niepodległość przeciw jarzmu imperializmu.

BANKRUCTWO DŁUŻSZA część swego przemówienia Ostap Dłuski poświęcił Organizacji Narodów Zjednoczonych stwierdzając, że wiedza ona nadzieje pokładane w niej przez narody, stała się powolnym narzędziem amerykańskich agresorów, wkraczając na niesławna drogi Ligi Narodów, grabieżąc swój autorytet moralny i skazując się na rozpad.

Omawiając następnie szaleńczy wyścig zbrojeń w USA, i innych krajach kapitalistycznych mówca podkreślił, że imperialiści usiłują go usprawiedliwić kłamstwami o rzekomym niebezpieczeństwie grożącym im ze strony Związku Radzieckiego.

SŁOWA GENERALISSIMUSA STALINA Z TYMI podrymami i nędznymi kłamstwami - oświadczył mówca rozprawili się Generalissimus Stalin w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Prawdy” przypominając przeprowadzoną trzykrotnie demobilizację Armii Radzieckiej, pracę nad wykonaniem olbrzymich budowli komunizmu, systematyczne obniżanie w ZSRR cen towarów masowego spożycia, co wszystko razem wymaga setek miliardów wydatków budżetowych i wyklucza możliwość mnożenia w tym samym czasie sił zbrojnych i rozwijania przemysłu wojennego.

Po szczegółowym omówieniu uchwał Rady Pokoju Ostap Dłuski zwrócił uwagę na olbrzymi entuzjazm, z jakim masy pracujące całego świata przyjęły te uchwały. Duższy usteć poświęcił referent ostatnim wypadkom w Barcelonie, podkreślając, iż w obliczu całego świata ujawniły one wielką prawdę hasła Komunistycznej Partii Hiszpanii, że lud hiszpański, podobnie jak lud Francji i jak lud Włoch nigdy nie pójdzie na wojnę przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

APEL, KTÓRY ZDEMASKUJE AGRESORA Omawiając jedną z najbardziej doniosłych uchwał Światowej Rady Pokoju, a mianowicie rezolucję wzywającą wszystkich ludzi dobrej woli do podpisywania apelu o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, mówca podkreślił, że uchwała ta trafia do umysłu i serca każdego prostego człowieka, stwarza platformę zjednoczenia się ludzi dobrej woli wszystkich krajów bez względu na ich przekonania polityczne, religijne i społeczne.

Uchwała ta sprawi, że wszyscy ludzie na świecie dowiedzą się prawdy, że ZSRR i Chiny Ludowe pragną pokoju, a jednocześnie zde maskuje ona agresora, pozbawia go wszelkiego oparcia nawet wśród tych ludzi, których dotychczas pętała zakłamana propaganda imperialistów.

Podjęta w tych dniach przez Radę Najwyższą ZSRR ustawa o obronie pokoju i zakazie propagandy wojennej - oświadczył

B. bankier Hitlera podarował Adenauerowi milion marek

JAK donosi z Bonn agencja ADN w kolach tamtejszych rozchodzi się ostatnio wiadomość, że w styczniu br. Adenauer z okazji 75-letniej rocznicy urodzin otrzymał czek na sumę miliona marek od bankiera Pierdemengesa, który wręczył ten podarek Adenauerowi w imieniu ciężkiego przemysłu zachodnio-niemieckiego.

W zamian Adenauer zobowiązał się do odpowiednich usług wzajemnych.

Ostap Dłuski - jest jeszcze jednym dowodem pokojowej polityki Związku Radzieckiego.

ZADANIA POLSKIEGO RUCHU POKOJU

Kończąc część swego przemówienia mówca poświęcił omówieniu zadań jakie stoją przed polskim ruchem pokoju.

„Naszym zadaniem - powiedział - jest ponieść w jak największe masy narodu polskiego treść uchwał Rady Pokoju. Trzeba, żeby każdy Polak przejrzał podług metody i chwytów podżegaczy wojennych, zakłamanej propagandy imperialistów anglo-amerykańskich. Trzeba, ażeby agenci podpalaczy wojennych ołoczeni zostali murem nienawiści i pogardy, izolowani i posłani poza obręb społeczeństwa.

Naszym obowiązkiem jest, by każdy obywatel kraju potrafił rozróżnić wroga swego narodu, by czynnym wobec agentów zbankrutowanej, endeccko-sa-nacyjnej klikki, która dziś kuma się z adnauerami i schumacherami, kupeży znowu, tak jak to czyniła przed wojną i w czasie wojny, niepodległość naszego kraju, która za misję soczewicy oddać chce nasze ziemie zachodnie.

Wysłannicy tzw. rządu londyńskiego, obszarnicy Hutten-Czapski i Mackiewicz, wyjechali do Bonn po to, a fakt ten stwierdza również reakcyjna prasa zachodnia, by pozyskać Niemców, za cenę oddania im naszych ziem zachodnich, dla wojny przeciw Polsce Ludowej i przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Ucząc będziemy w tej kampanii nie tylko poznawać i nie-nawidzić wrogów, ale również kochać i cenić naszych prawdziwych przyjaciół, naszych sojuszników, uczyć najgłębszego przywiązania do naszego sojuszu ze Związkiem Radzieckim, stanowiącego opokę naszej niepodległości.”

WALKA O POKÓJ - TO WALKA O PLAN 6-LETNI

„Walka o pokój - mówi dalej Ostap Dłuski - jest nie do pominięcia bez walki o realizację Planu 6-letniego. Nie można oddzielić walki o pokój od walki o realizację Planu 6-letniego.

Doświadczenie historii uczy, że słabych biją. Jest to walka z prawem kapitalizmu, a Plan 6-letni, to budowa naszej siły, naszej kultury, likwidacja naszego zacofania pozostawionego nam przez rządy szlacheckie, kapitalistyczne, sanacyjne, to likwidacja naszej bezbronności. Idzie walka o wielką rzecz, o pokój świata, o pokój naszego narodu, o niepodległość naszej ojczyzny.

WIELKI KONKURS „SŁOWA POLSKIEGO” poświęcony

Planowi Szescioletnemu

Nasz nowy KONKURS polega na takim uporządkowaniu wyrazów na zamieszczonym rysunku, by utworzyły one dalszy ciąg zdania, rozpoczynającego się od słów: „W ramach Planu Szescioletniego...”

KUPON KONKURSOWY „Słowa Polskiego”

Imię, nazwisko i adres uczestnika konkursu

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Premier Grotewohl wezwał naród niemiecki do walki o pokojowe zjednoczenie Niemiec

PREMIER Grotewohl złożył na plenarnym posiedzeniu Izby Ludowej NRD oświadczenie rządowe zatytułowane: „Walka o traktat pokojowy i jedność Niemiec”. Po wysłuchaniu tego oświadczenia i po dyskusji nad nim Izba uchwaliła jednogłośnie wspólne oświadczenie, w którym domaga się m.in. umieszczenia na porządku dziennym rady ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

W oświadczeniu złożonym przed Izba premier Grotewohl stwierdził, że:

1. Władze rządu NRD i Izby Ludowej, zmierzające do ułatwienia zjednoczenia Niemiec na pokojowej i demokratycznej podstawie oraz zawarcia traktatu pokojowego spotkały się z gorącym poparciem całego narodu niemieckiego.

2. Wbrew twierdzeniom Adenauera, fakty świadczą, że remilitaryzacja Niemiec posuwa się naprzód pełną parą. Adenauer i Schumacher z rozkazu swych mocodawców usiłują wszelkimi sposobami nie dopuścić do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i chcą rozciągnąć okupację amerykańską na całe Niemcy. Zamierzają oni stosować metodę Li - Syn - Mana dla przygotowania agresji. Adenauer domaga się rozciągnięcia dyktatury amerykańskiej na ziemie polskie na wschód od Odry i Nysy. Tym samym domaga się o rozpetania trzeciej wojny światowej.

Polityka Adenauera sprzeczna jest z interesem i pragnieniem narodu niemieckiego, który dąży do pokoju i pokojowego budownictwa. Dlatego też milijarda pokój ludności Niemiec domaga się usunięcia Adenauera.

W zakończeniu Grotewohl w imieniu rządu NRD wezwał naród niemiecki do:

* walki o pokojowe zjednoczenie Niemiec;

* zmanifestowania swej solidarności z uchwałami Światowej Rady Pokoju.

* wysunięcia żądań w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, przeprowadzenia referendum ogólnego - narodowego przeciwko remilitaryzacji, zawarcia traktatu pokojowego w r. 1951 oraz utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, co winno być przesłanką pokojowego rozwiązania kwestii niemieckiej.

420 milionów przeznaczył Rząd na remonty mieszkań dla ludzi pracy

PREZYDIUM Rządu powzięło uchwałę w sprawie planu rozdziału środków Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na rok bieżący. Ogółem na remonty kapitalne domów zamieszkałych przez ludność pracującą przeznaczono w br. 420 mln. zł.

Plan przewiduje: przeprowadzenie prac remontowych kosztem 360 mln. zł w domach zawierających łącznie 620 tys. izb mieszkalnych;

remonty domów dotychczasowych niezamieszkałych, bądź wskutek zniszczeń bądź też ze względu na ich niewykończenie, co przyniesie ponad 6.200 nowych izb mieszkalnych kosztem 60 mln. złotych.

Najważniejsze kwoty na remonty domów dotychczas niezamieszkałych przeznaczono dla ośrodków robotniczych na Wybrzeżu i dla Warszawy.

Akcja sztuki rozgrywa się na jachcie miliardera amerykańskiego; jej treścią jest ustosunkowanie się naukowców USA do zagadnień energii atomowej w służbie pokoju.

Widowisko reżyseruje Witold Kowenko.

Prapremiera tej aktualnej sztuki odbędzie się 17 marca.

„MAŻ I ŻONA” A. FREDRY W TEATRZE JELEŃGÓRSKIM

Państwowy Teatr w Jeleniej Górze, rozpoczął próby nad wystawieniem sztuki „Maż i żona” A. Fredry.

Jest to świetna komedia, napisana przez dwudziestokilkuletniego autora - ówczesnego oficera napoleońskiego.

„Maż i żona” stanowi obrazek obyczajowy z czasów Księstwa Warszawskiego, poruszający wypaczenia instytucji małżeńskiej w środowisku arystokratycznym.

Komedie cechuje doskonała budowa, lekkość celnego dialogu, cięty dowcip. (Prom)

To jest rekord!

400 procent nowej normy osiągnął zespół górnik Misiora

Zespół chodnikowy Wilhelma Misiora, pracujący na oddziale 1 w kopalni „Pstowski”, który w lutym b.r. wykonywał stale 270 proc. normy, z każdym dniem polepsza swoje wyniki.

Przedwczoraj zespół ten wykonał 400 proc. normy dziennej, uzyskując nienotowany dotychczas w górnictwie wynik po wprowadzeniu nowych norm.

Pomysły elektryków z kopalni „Victoria” przyniosą Państwu wielomilionowe oszczędności

Realizacja pomysłów, zgłoszonych przez członków klubu racjonalizatorów przy elektrowni „Victoria” w Wałbrzychu, dała w ub. roku poważne oszczędności. Szacunkowo zastosowanych (na 18 zgłoszonych) pomysłów zaoszczędziła zakładowi 321 tys. zł.

Wiele ze zgłoszonych pomysłów - w wypadku ich upowszechnienia w innych elektrowniach Polski - przyniosło by Państwu wielomilionowe oszczędności.

Mimo, że klub przy „Victorii” szybko się rozwija, dyrekcja zakładu nie udziela racjonalizatorom dostatecznej pomocy.

100 złotych kary za absencję na zebraniu!

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Wałbrzychu wymierzyło jednemu ze swych członków suntułową grzywnę za nieusprawiedliwioną nieobecność na zebraniu.

Wprowadzenie systemu kar pieniężnych za niestawienie się na zebrania, na pewno wpłynie dodatnio na punktualność ich rozpoczęcie i frekwencję wezwanych. (zm)

Kronika kulturalna

„JACHT - PARADISE” NA SCENIE TEATRU ZIEMI OPOLSKIEJ

Już po zamknięciu listy sztuk autorów polskich, zgłoszonych na ogólnopolski festiwal, dyrekcja Teatru Ziemi Opolskiej otrzymała utwor krakowskiej „Spółki autorów” - Stanisława Lema i Romana Huskiego, p.t. „Jacht Paradise”.

Sztuka pod tym tytułem posiada tyle wartości scenicznego i artystycznego, że jury festiwalu zgodziło się przyjąć ją nadprogramowo.

Akcja sztuki rozgrywa się na jachcie miliardera amerykańskiego; jej treścią jest ustosunkowanie się naukowców USA do zagadnień energii atomowej w służbie pokoju.

Widowisko reżyseruje Witold Kowenko.

Prapremiera tej aktualnej sztuki odbędzie się 17 marca.

„MAŻ I ŻONA” A. FREDRY W TEATRZE JELEŃGÓRSKIM

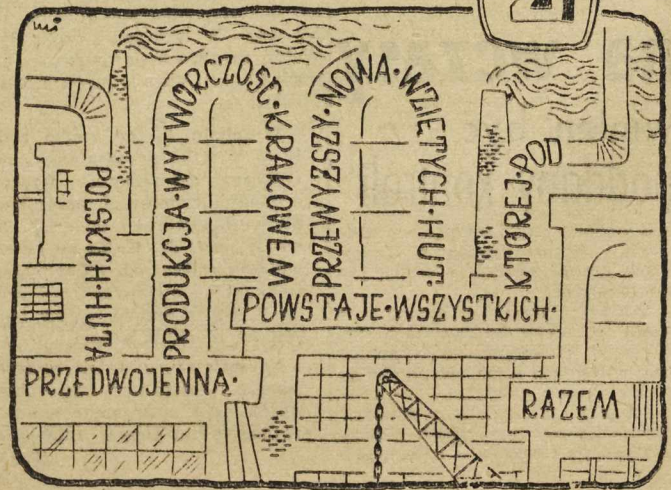
Państwowy Teatr w Jeleniej Górze, rozpoczął próby nad wystawieniem sztuki „Maż i żona” A. Fredry.

Jest to świetna komedia, napisana przez dwudziestokilkuletniego autora - ówczesnego oficera napoleońskiego.

„Maż i żona” stanowi obrazek obyczajowy z czasów Księstwa Warszawskiego, poruszający wypaczenia instytucji małżeńskiej w środowisku arystokratycznym.

Komedie cechuje doskonała budowa, lekkość celnego dialogu, cięty dowcip. (Prom)

W RAMACH PLANU SZESZCIOLETNIEGO...



Narodowy front walki O POKOJ I PLAN 6-LETNI

Jerzy Wyszomirski

Pióro i pieczęć

O sile dzieje z grobem Hugona Kołłątaja, który zmarł 28 lutego 1812 r. w Warszawie, na Starym Mieście pod nr 42?

Jakie są losy jego serca? Pochowane było w kościółku wlejskim w Wiśniowie. Wioska ta — w Sandomierskiem, o kilka kilometrów od Staszewa — stanowiła niegdyś własność Kołłątajów. Tu, po lewej stronie wielkiego ołtarza, wmurowano onego czasu puszke z sercem Kołłątaja i umieszczono tablicę z czarnego marmuru, ozdobioną napisem „Nil desperandum”, „Nie trać nadziei” i trzema symbolami: pieczęcią, piórem i łańcuchem: Kołłątaj był mężem stanu i piastował urząd podkanclerzego, był pisarzem i więźniem cesarza austriackiego w Ołomuńcu.

Niestrudzony pracownik

Pióro i pieczęć... Tak jest. Pisarz, pedagog oraz polityk: w tych dziedzinach zawarła się działalność życia Kołłątaja. Rozpoczął ją od pedagogiki, przeszedł do polityki, na starość wrócił do pedagogiki — a przez cały czas nie wypuszczał pióra z ręki, nawet gdy po upadku powstania kościuszkowskiego, uchodząc za granicę, schwytywany został przez Austriaków i wtrącony do więzienia w Ołomuńcu, gdzie przesiedział osiem lat (1794—1802), nawet w murach warowni nie przestał pisać. Zrodziła się tam trzytomowa jego księga, będąca owocem rozmyślań nad filozofią dziejów. Nosi ona tytuł: „Rozbiór krytyczny zasad historii o początkach rodu ludzkiego”. Niestety — habent sua fata libelli: zły los ściga niekiedy księgi. „Rozbiór krytyczny” wyszedł w Krakowie dopiero w trzydziści lat po śmierci autora (1842), gdyż czasy reakcji nikolajewskiej nie sprzyjały myśli postępowej.

Musimy podziwiać niezmordowaną pracowitość Kołłątaja, który jak stwierdza jego biografowie — zwykły był, aż do starości wstać codziennie o świcie i od razu zasiadać przy biurku. Był to umysł najwybitniejszy w Polsce owej epoki. Zaznaczamy nawiasem, że niezwykle rozległy, czuły, chłonny i wszechstronny — Kołłątaj miał trzy doktoraty: z filozofii Uniwersytetu Krakowskiego, oraz prawa i teologii zdobyte we Włoszech.

Obywatel Polski Ludowej powinien się zapoznać szerzej i głębiej z tą wielką postacią. Lito — przynajmniej to — zaliśmy dotychczas dość powierzchownie, raczej z nazwiska, niż z pism. Pozwól sobie tedy Czytelnikom małą wskazówką bibliograficzną. Co z dzisiejszych opracowań o Kołłątaju należałoby przede wszystkim przeczytać? — a więc: nowe wydanie „Kuznicy Kołłątajowskiej” (Bibl. Narod. nr 130) ze wstępem krytycznym Bogusława Leśnodorskiego, oraz treściwe i żywe dzieło Adama Ostrowskiego pt. „Hugo Kołłątaj, ojciec demokracji polskiej” (wyd. „Czytelnika”), podające na końcu spis najważniejszych prac o Kołłątaju.

Wychowawca

JAK się uporać w felietonie z tą niepospolitą indywidualnością, z jej bogactwem duchowym, tak bardzo różnolitym? Możemy ją zaledwie zarysować, Czytelnik zaś rozzytałszy się w „Kuznicy” sam już zarys te wydomuje i wypuści. A zatem — po pierwsze Kołłątaj jako pedagog. Tu — trzy jego doniosłe czyny: Komisja Edukacyjna, reforma Uniwersytetu Krakowskiego i urządzenie liceum krzemienieckiego. Nie był wprawdzie Kołłątaj członkiem Komisji Edukacyjnej, ale — jak pisał jeden z biografów — „stał się moim i motorem wszystkich jej poczyną”. On napisał owe „Ustawy”, które posłużyły za podwaliny do budowy postępowego, świeckiego szkolnictwa w Polsce. W „Ustawach” określił zasadę „równości wszystkich obywateli w obliczu oświaty”, albo (w piśmie) „prawdziwym nieszczęściem wolnego narodu zawsze będzie nierówność edukacji bogatego i ubogiego”. W tym duchu oświecenia przekształcił i unowocześnił Akademię Krakowską, której był trzy lata rektorem, Akademię zakrepił w formach średniowiecznych, opartą na przezstraszalych teologach, zaciękle zwalczających „nowinkarza”. Wreszcie, na starość już, opracował cały ustroj i plan liceum krzemienieckiego.

Polityk

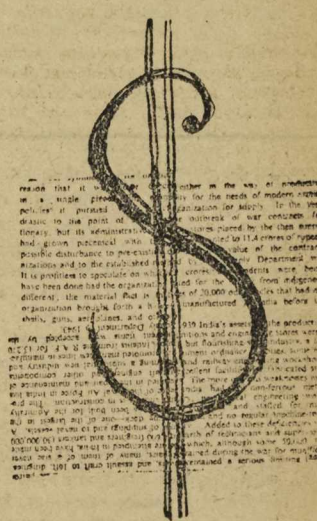
KOŁŁATAJ polityk — to okres między rokiem 1786 a 1794. Cząsy sejmów czteroletnich, „czarna procesja” mieszczan, inspirowana przez Kołłątaja, konstytucja 3 maja, której tekst ustalono pod jego kierunkiem, powstanie kościuszkowskie, przebieg w Dreźnie przygotowane, uniwersał polaniecki, nie tylko z ducha jego wyrosły ale prawdziwie podobnie i napisany przezeń. Nade wszystko zaś — to działalność „Kuznicy”, czyli radykalnego klubu politycznego, który skupiał najczerniejszych, najzagorzalszych „jakobinów”, jak ich nazywali wówczas — z nienawiścią, ale i ze strachem, wsteczniczy.

Tu najbliższym współpracownikiem Kołłątaja, jego prawą ręką, był żywiłowy publicysta — Fr. Salezy Jezierski, najbardziej „zjadający” ten, który swe rewolucyjne mowy klubowe miał zwyczaj zamykać tymi słowami: „Co było na górze, będzie na dole a co było na dole, będzie na górze”. Słowa te, wyrażające niezłomną dążność do najgłęboczych przeobrażeń społecznych w Polsce najlepiej charakteryzują działalność Kołłątaja i tych jego uczniów i zwolenników, których zwano wówczas „hugonistami”.

„Las” A. Ostrowskiego w Państwowym Teatrze w Świdnicy. Finałowa scena! Nieszczęściwców (Józef Pieracki) oskarża obszarników.

Miedyskrece

„Litera prawa” w USA



Rys. Ibi

Fragmenty artykułu EDWARDA OCHABA umieszczonego w »Nowych Drogach«

EDWARD OCHAB, sekretarz KC PZPR, zamieścił w Nr. 1 „Nowych Drog” artykuł pt. „Narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni”. Poniżej podajemy fragmenty tego artykułu.

Fronty narodowe

w innych krajach

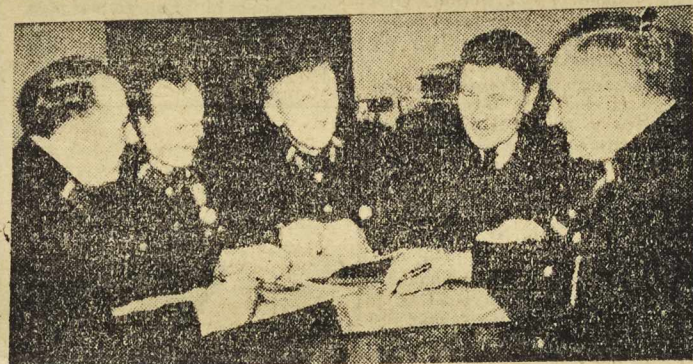
W DALSZYM ciągu artykułu pos. Ochab pisze — „winnimy wskazywać na te cechy wspólne, które mimo jakościowych różnic łączą dzisiejszy nasz front narodowy z frontem walki przeciw imperializmowi i wojnie, tego frontu pokój i postępu, którego chorąży jest wielki Stalin”.

Nauka Stalina

o tworzeniu się narodów

EDWARD OCHAB stwierdza, iż „cały aktyw partyjny winien w pełni przyswoić sobie naukę Stalina o tworzeniu się narodów socjalistycznych. Cytuje słowa Stalina z roku 1929:

„Klasa robotnicza i jej internationalistyczna partia są siłą, która



Na zaproszenie redakcji tygodnika kolejowego „Sygnały” odbyło się w Warszawie spotkanie z najwybitniejszymi maszynistami kolejowymi, mającymi na celu omówienie ich dotychczasowych osiągnięć i planów na przyszłość. Na zdjęciu kolejno od lewej: Bernard Piel — przewodnik pracy i znany racjonalizator, który osiągnął 747 km przebiegu na dobę oraz przejechał 260 tys. km bez remontu parowozu; Wiktor Forreiter — zasłużony, przewodnik pracy, nagrodzony Orderem Sztandaru Pracy I Klasy, inicjator długofalowego współzawodnictwa o oszczędzenie spalania; przewodnik pracy — Franciszek Królikiewicz, który przeprowadził pociąg o zwiększonym o 50 proc. ciężarze; mistrz oszczędnego spalania węgla — Władysław Roterski, 17-krotnie specjalnie premiowany za osiągnięcie powyżej 60 proc. oszczędności normy węglowej i Wojciech Czapek — nagrodzony Orderem Sztandaru Pracy II Klasy, który stosując wraz z całą załogą radzieckie metody pracy po raz pierwszy w Polsce, przejechał bez remontu i plukania kotła 132 tys. km. (mg)

Janek Stawicki udowodnił że 9 większe od... 12

Eksperyment w kopalni „Bolesław Chrobry”

W STRZELNIE, niewielkiej miejscowości w województwie poznańskim, nie było specjalnych perspektyw dla młodych, rwaących się do pracy chłopów. Toteż 16-letni Janek Stawicki opuścił Strzelno prawie bez żalu, udając się na Dolny Śląsk, gdzie mieszkała jego siostra.

W WALBRZYCHU przed Janem stało wiele dróg do wyboru. Mógł pracować w ceramice, przemysle włókienniczym, młarnym, wreszcie w węglu. Węgla poślad największą siłą atrakcyjną dla młodego chłopca.

Pewnego dnia Stawicki zgłosił się na kopalnię.

— Praca w węglu nie jest łatwa — powiedział mu dyrektor kopalni. — Zanim zaczniesz pracować, musisz przejść przeszkolenie teoretyczne. I tak Janek, za pośrednictwem Służby Polce, skierowany został do Szkoły Przemysłowej w Rusinowej. Nauka trwała sześć miesięcy. Po tym okresie Janek po raz pierwszy zjechał na dół.

DO WŁASNEJ BRYGADY

W PLYNELO parę miesięcy. Przez ten czas Stawicki pracował na rozmaitych oddziałach i w rozmaitych brygadach, skrzętnie zbierając praktyczne wiadomości o kopalni, uzupełniając nimi zdobytą w szkole teorię. Zaczynał kopalnię poznawać coraz lepiej, stawała mu się coraz bliższa.

Po pewnym okresie Janek trafił na oddział IV kopalni „Bolesław Chrobry”, do brygady młodzieżowej. Pracowało tu dwunastu ludzi. Po-

czątkowo Stawicki niczym nie wyróżniał się spośród kolegów.

Wieczory jego były jednak inne niż wieczory towarzyszy. Podczas gdy oni spędzali czas na „słodkim nierobstwie” i pogawędkach — Stawicki studiował fachowe podręczniki, często zaglądał do biura zawiadującego kopalnią i prowadził długie rozmowy ze znanymi przewodnikami pracy. Górniczy żartowali, że Stawicki, przechodzi „wiek pytań”.

DZIEWIĘĆ WIĘCEJ OD DWUNASTU

BRYGADA, w której pracował Stawicki, odbywała co miesiąc narady robotnicze. Omawiano na nich dotychczasowe osiągnięcia i wytyczano plany na przyszłość.

Na jednej z takich narad Stawicki wystąpił ze śmiałym, nie mniej skrupulatnie przez siebie przemysłanym wnioskiem. Zaproponował mianowicie zmniejszenie liczby członków brygady z 12 do 9.

Projekt swój uzasadnił tym, że trzech ludzi nie tylko, że nie ma co robić w brygadzie, ale utrudnia jeszcze pracę innym. Koledzy odnieśli się do wniosku Stawickiego dość nieufnie. Wydawał się nielogiczny w samym swoim założeniu. Jak może dziewięć być większe od dwunastu? Jak może praca wzrastać, gdy ilość rąk do pracy maleje?

Jednak postanowiono spróbować. Eksperyment miał trwać tydzień — ale wyniki jego były zdumiewające.

Dziewiątką pod kierownictwem Stawickiego wykonała bowiem już w pierwszym etapie pracy

spaja te nowe narody i kieruje nimi. Sojusz klasy robotniczej z pracującym chłopstwem w łonie narodu w celu zlikwidowania resztek kapitalizmu w imię zwycięstwa budownictwa socjalizmu; zniszczenie resztek uciśku narodowego w imię równouprawnienia i swobodnego rozwoju narodów i mniejszości narodowych; zniszczenie resztek nacjonalizmu w imię utrwalenia przyjaźni pomiędzy narodami i utwierdzenia internationalizmu; wspólny front ze wszystkimi uciśkanymi i niepełnoprawnymi narodami w walce przeciw polityce zaborów i wojen zaborczych, w walce przeciw imperializmowi — takie jest duchowe i społeczno — polityczne oblicze tych narodów”.

Tworzymy

nowe społeczeństwo i moralno-polityczną jedność narodu

W OSTREJ walce klasowej, pod kierownictwem partii będącej masą pracującą likwidować resztki starych klas wyzyskiwaczy. W procesie tej walki będzie tworzyć się nowe, wolne od wyzysku klasowego społeczeństwo, będzie tworzyć się i w przyszłości skryształuje się moralno — polityczna jedność narodu polskiego, tak jak skryształowała się moralno — polityczna jedność na rodów radzieckich. Trzeba dobrze wmyśleć się w słowa Stalina i zanalizować w świetle nauki stalinowskiej procesy zachodzące w Polsce, aby zrozumieć naszą nową sytuację, nasze nowe możliwości, głęboki sens polityczny, potężną siłę mobilizującą tych hasel, tych wskazań, które daje nam VI Plenum”.

Sięgamy do wspaniałych tradycji klasy robotniczej i narodu

PRZYPOMINAJAC słowa Prezydenta RP Bolesława Bieruty, przestrzegającego przed sprowadzaniem problemu frontu narodowego do form zewnętrznych, do zwrotów retorycznych, autor wskazuje:

„Szerzej niż dotychczas winniśmy popularyzować i oświetlić zarówno bohaterskie tradycje polskiej klasy robotniczej jak i najlepsze tradycje polskiej nauki, kultury i sztuki, polskich humanistów i jakobinów, wielkich żołnierzy naszych powstań narodowych i tyłu wielkich bojowników o wolność innych narodów”.

Będziemy pogłębiać poczucie usadnionej dumy narodowej z faktu, że Polska dała światu Kopernika i Marię Curie — Skłodowską, Mickiewicza i Słowackiego, Chopina i Witę Stwosza, Kościuszkę i Jarosława Dąbrowskiego, Dzierżyńskiego i Różę Luksemburg”.

170 proc. normy; znacznie więcej niż wykonywała dwunastka.

TAJEMNICA POWODZENIA

TAJEMNICA powodzenia kryła się w doskonałej organizacji pracy. Stawicki przemyslał każdy szczegół. Każdy członek brygady stał na właściwym miejscu. Praca wszystkich zależała się doskonale, szła utartym torem jak kółeczka w precyzyjnym zegarku.

Zetępowiska brygada Jana Stawickiego jest obecnie jedną z najlepszych brygad młodzieżowych kopalni „Bolesław Chrobry”. Wyniki jej pracy są coraz lepsze. Gdy przed kilkoma miesiącami np. osiągnęła przeciętnie 170 proc., to po podjęciu apelu Waltoza — brygada uzyskała 289 proc.

A na tym nie kończą się ambicje młodych. (zm)



Tematy

Często ktoś satyryka
zapisał wprost i szczerze:
— Na to, co pan wytyka,
skąd pan tematy bierze?

Skąd co tydzień, dni parę
nowy temat wierszyka?
gdzie tematów bez miary
satyryki napotyka?

Odpowiedź prosta: wszędzie! —
tylko umieć spostrzec!
Na przykład: szef w urzędzie,
jak krzyczy, gromi, biega,

dekamuje, buduje,
na zrebie się kokosi,
na siebie pokazuje,
jak on na niwie wznosi.

Lub w różnych instytucjach
pooblebów płaskich rzesza,
jak w służalczych konwulsjach
z wazelinką pospiesza.

Albo „ogon” w panice
wykupić wszystko gotów:
gwóździe, podwózki, niel,
szpilki, korki i szpruty.

Albo wieści straszliwe
kolportujące panie
o tym, co się prawdziwie
jutro ósme stanie.

Tempo biurokraty,
ważniaków dętych legia...
Są wokół tematy!
Tylko umieć spostrzec!

Mała
Wszechznica

MIASTA GÓRNICZE

Nie do poznania zmieniło się życie i praca radzieckiego górnika w ciągu trzydziestu lat władzy radzieckiej. Dawno zniknęły górnicze lepianki i „obaczewki”. W centrum jednego z największych, na miejscu dawnego, ubogiego osiedla Juzowki, wyrosło piękne, wygodne urządzone miasto Stalina. Państwo radzieckie troszczy się o wygodę górników. W mieście wybudowano w ciągu krótkiego okresu czasu dziesiątki szkół, teatrów, klubów robotniczych, instytucji leczniczych, piękne i wygodne urządzone domy mieszkalne. A takich jak Stalina miast i osiedli górniczych wybudowano wiele w Zagłębiach Donieckim, Kuźnieckim, Podmoskiewskim i innych.

OSIEDLE SPRZED
KILKU TYSIĘCY LAT

Uczniowie Uzbekistanu prowadzą od pięciu lat badania archeologiczne w okolicy pieczary Aman Kutan (obwód samarkandzki), gdzie w 1948 r. znaleziono osiedle człowieka pierwotnego. Ostatnio w tej pieczarze odkryto liczne szczątki narzędzi człowieka pierwotnego. Bardzo ciekawe pośród nich naukowcy są znalezione na głębokości dwóch metrów szczątki ogniska i zwęglone kości zwierząt. Wyniki prac badawczych pozwalają przypuszczać, że osiedle człowieka pierwotnego w pieczarze Aman Kutan istniało przed wieloma tysiącami lat.

Co kryje ziemia dolnośląska?
Złoto Bałtyku we Wrocławiu

Podziemny magazyn 12 cetnarów bursztynu

Cenne wykopaliska
sprzed 3 tysięcy lat

WYSTAWY sklepowe z wyrobami bursztynowymi cieszą się zwykłym powodzeniem, ale słyszy się często, że bursztyn jest drogie... Tymczasem bursztyn jest obecnie bardzo tani w porównaniu z wartością jaką miały przed tysiącami lat.

To już tak dawno znano bursztyn? A skąd je sprowadzono i jak?

CO TO JEST BURSZTYN

NAPIERW jednak małe wyjaśnienie co to jest właściwie bursztyn. Jest to skamieniała, zakrzepła żywica drzew szpilkowych („Pinus succinifera”), które rosły w poprzednim okresie geologicznym, w trzeciorzędzie. Żywica tych drzew zagarniała różne owady, znajdujące się na powierzchni kory drzewnej. Dzisiaj znajdujemy je nieraz w przezroczystych bryłkach bursztynu. Bursztyn jest materiałem lekkim, toteż szeroko rozlewające się wody okresu połodowego wyrzucały go na plażki przybrzeżne.

Na północy nad Bałtykiem były dwa ważne ośrodki, skąd sprowadzano bursztyn: półwysp Jutlandzki na zachodzie, a Sambia na wschodzie (na północny wschód od Kaliningradu).

Bursztyn występuje i w krajach południowych, ale jego jakość jest niewspółmiernie mniejsza, gdyż znajduje się tam w małych kawałkach.

Pacjorki bursztynowe — to najstarsza i najczęstsza forma przekształconego na ozdoby bursztynu. Odnacza się on ładną barwą — występującą w różnych odcieniach od zupełnie jasnożółtej do prawie brązowej.

BURSZTYNOWE WYKOPALISKA
JAKO materiał — bursztyn nadszedł do doskonałego obróbki, do gładzenia i polerowania. Świdrami krzemieniowymi lub kością wiercono w nim otwory, pozwalające na zawieszanie paciorków — ozdoby. Zawieszki bursztynowe miały kształt bardzo urozmaicony. Znałe są z wykopalisk figurki zwierząt i ludzkie wykonane z bursztynu (na przykład figurka konika z pow. Strzeleckiego z Dobiegniewa).

Nie da się już utrzymać poglądu,

że handel bursztynem przez ziemię polską zaczął się dopiero przed niespełna 2000 lat. Bursztyn na Śląsku spotykamy już w najstarszych grobach z epoki wspólnoty pierwotnej. We Wrocławiu znaleziono wyjątkowo dużą ozdobę bursztynową z tego czasu (średnica 11,6 cm, największa grubość około 2 cm). Płytką ta ma w środku otwór grubości palca i jest zdobiona żygawkami, przypominającymi wzory na ceramice. Powierzchnia całej ozdoby jest dziś zwiędła, ale wpłynęła na to 4 tysiące lat od czasu jej wykonania krzemieniowym narzędziem.

Tak samo z okolic Wrocławia pochodzi naszyjnik z czasu 1800—1500 lat przed n. e. Mamy podstawę do twierdzenia, że w tym czasie na bursztyn jutrlandzki płacono złotymi bransoletami.

ZAKOPANE SKARB

W POCZĄTKACH rozkładu wspólnoty pierwotnej znane są na Śląsku ogromne magazyny bursztynu. Jeden z tych magazynów znaleziono jeszcze w 1906 r. we Wrocławiu, liczył 12 cetnarów bursztynu i leżał na głębokości od 80 cm, do 2 m, pod dalszą powierzchnią ziemi.

Bursztynowe magazyny — skarby zawierają surowiec bez żadnych śladów obróbki, co utrudnia datowanie. Znalezione jednak w pobliżu cmentarzyska lub osady pozwalają na określenie czasu w przybliżeniu. W Woskowicach Górnych (pow. namysłowski) prawie przed stu laty odkryto groby kamienne, zawierające popielnice i wyroby brązowe oraz żelazne z okresu rozkładu wspólnoty pierwotnej. Otóż w jednym z takich grobów zamurowany był skarb, składający się z 60 kg bursztynu.

Nagromadzenie surowca bursztynu w okolicach Wrocławia daje podstawy do uważania naszej śląskiej stolicy za ważny ośrodek handlu wymiennego jeszcze w okresie wspólnoty pierwotnej, lub w początkowym okresie jej rozkładu.

WYSLANNIK NERONA

W OKOLICACH Kalisza, wymienionego u Ptolemeusza (geograf z Aleksandrii z XI w. n. e.), jako „Kalisia”, znaleziono również większe skarby bursztynowe i rzymskie monety (około 2.000 sztuk), co świadczy o znaczeniu tego punktu dla handlu bursztynem.

Z tego samego czasu pochodzą trzy magazyny skarbowe, odkryte w 1936 r. we Wrocławiu (Patence), które zawierały razem 27 i pół cetnara bursztynu. Największa bryła bursztynowa ważyła 1,75 kg, ale znajdowano i większe, jak o tym wiemy ze źródeł historycznych. Oto za Nerona wysłano z Rzymu rycerza na wschodniej wybrzeże Bałtyku, celem przywiezienia bursztynu dla ozdoby arena cyrkowej podczas igrzysk. Skarby jakie ów rycerz przywiózł musiały być ogromne, skoro wystarczyły do takiej dekoracji. Największa bryła bursztynu z tego transportu ważyła 4,25 kg.

Duże znaczenie bursztynu w dziedzinie przemysłu technicznym, chemicznym, farmaceutycznym, to już zupełnie inny rozdział w dziejach tego ważnego surowca — nie gdyś prawdziwego złota Bałtyku.

Dr Wanda Sarnowska

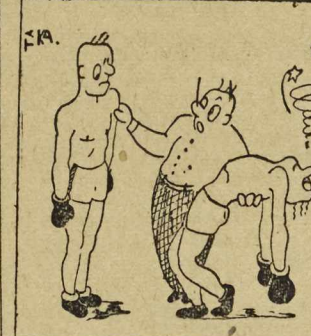
Humor



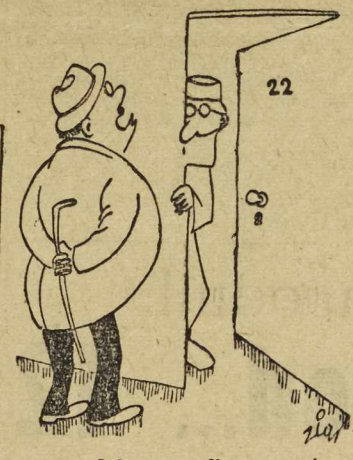
— Jakto, pan się nie ożenił?
Nie! Mojej narzeczonej nie
podobano się mieszkanie, więc
rozumiem się, że zerwałem, bo
łatwiej jest w dzisiejszych
czasach znaleźć inną narzeczo-
ną, aniżeli mieszkanie.



— Czy to masło jest świe-
że?
— Nie wiem, proszę pani,
jestem tutaj dopiero od trzech
tygodni.



— Niech pan powtórzy ten
ciot, bo nie jestem pewny, czy
był on prawdziwy.



— Jak wypadła operacja,
panie doktorze?
— Operacja! Ja myślałem,
że to miała być sekcja!

Bolesław Prus

LALKA

Z PEWNOŚCIĄ, że nie, ale też nie stworzyli ich magnaci. Jest to zbiorowe dzieło francuskich budowniczych, malarzy, cieśli, wreszcie malarzy i rzeźbiarzy całego świata, którzy nie wspólnego nie mają z arystokracją. Wyborne jest to wieńczenie próżniaków zasługami i pracą ludzi genialnych, a choćby tylko — pracujących!

— Próżniacy i arystokracja! — zawołała panna Izabella. — Myślę, że zdanie to jest raczej silne, aniżeli słuszne.

— Pozwoli mi pani zadać jedno pytanie? — spytał Wokulski.

— Słucham.

— Naprawdę cofnę wyraz: próżniacy, jeżeli on panią razi, a następnie niech mi pani raczy wskazać człowieka z tej sfery, o jakiejś mówimy, który by coś robił? Znam tych panów około 20, są to również znajomi pani. Cóż więc robią oni wszyscy począwszy od księcia, najzamożniejszego w świecie osobistości, który wreszcie może tłumaczyć się wiekiem, a skończywszy... choćby na pana Staroskim, który swoich wiecznych trwających wakacji nie może tłumaczyć nawet położeniem majątkowym...

— Ach mój kuzynku!... On chyba nigdy w życiu nie miał zamiaru służyć w czymkolwiek za przykład. Zresztą nie mówimy o naszej arystokracji, tylko o francuskiej.

— A panie co robią?

— O panie Wokulski, tamci dużo zrobili. Przede wszystkim stworzyli Francję, byli jej rycerzami, wodzami, ministrami i kapitanami. A nareszcie zgromadzili te skarby sztuki, które pan sam podziwiał.

— Niech pani powie: tamci dużo rozkazywali i wydawali pieniądze, stworzyli jednak Francję i sztukę, kto inny. Tworzyli ją zle wynagradzani żołnierze i marynarze, przywaleni podatkami rolnicy i rzemieślnicy, a nareszcie uczeni i artyści. Jestem człowiekiem doświadczonym i zapewniam panią, że łatwiej projektować, aniżeli wykonywać i łatwiej wydawać, aniżeli gromadzić.

(204)

o panu: „Gdyby Wokulski nie był dobrym szlachcicem, nie byłby tym, czym jest dzisiaj...”

— Myli się książę — odparł sucho Wokulski. — Tego co posiadam i co umiem, nie dało mi szlachectwo, ale ciężka praca. Robiłem więcej, więc mam więcej niż inni.

— Ale czy mógłby pan robić więcej urodziwszy się kimś innym? — spytała panna Izabella. — Mój kuzyn Ochocki jest przyrodnikiem i demokratą, jak pan, a mimo to wierzy w dobre i złe rasy, tak samo jak książę. On również przytaczał pana jako dowód dziedziczności. „Wokulski — mówił — od losu na powołenie, ale tęgość ducha ma od rasy”.

— Bardzo jestem wdzięczny tym wszystkim, którzy robią mi zaszczyt zaliczaniem do jakiejś uprzywilejowanej rasy — rzekł Wokulski. — Pomimo to nigdy nie uwierzę w przywileje bez pracy i zawsze będę wyżej stawiał zle urodzone zasługi od dobrze urodzonych pretensji.

— Więc według pana nie jest zasługą pielęgnowanie delikatniejszych uczuć i wykwintniejszych obyczajów?

— Owszem, jest, ale taką rolę w społeczeństwie odgrywa kobiety. Im natura dała twardsze serce, ruchliwszą wyobraźnię, subtelniejsze zmysły i one to, nie zaś arystokracja, utrzymują w życiu codziennym wykwintność, w obyczajach łagodność, a nawet umiemy budzić w nas najwznioślejsze uczucia. Ta lampa, której blaski oświecają drogę cywilizacji, jest kobieta. Ona też była niewidzialną sprężyną czynów wymagających niezwykłego natężenia sił...

Teraz panna Izabella zarumieniała się. Szli jakiś czas w milczeniu. Słonce już schowało się za widnokrąg, a między drzewami parku na zachodzie błyszczał słońce księżyc. Wokulski, głęboko zamyślony, porównywał w duchu dwie dzisiejsze rozmowy, jedną z panią Wąsowską, drugą z panną Izabellą.

(d. c. n.)

MODA

O modzie i niepogodzie



POGODY są ostatnio okropne — powiedziała z oburzeniem pani Hala. Powinno być słonecznie i wiosennie, przecież to już marzec.

— Moja droga, powiedziała — nie pojdę na spacer, nie widzę żadnych powodów do zdenerwowania. Mimo niepogody wyglądam bardzo ładnie i nie wiem jak ty to robisz, że po wyjściu z domu sprawiasz wrażenie jakbyś dopiero co wyszła z domu. Fryzura w porządku, pończochy niezachla-

pane, jednym słowem wszys-
ko tak jak być powinno.

— Czego nie można powie-
dzieć o tobie, zauważyła zło-
śliwie pani Hala. Wyglądasz
fatalnie, a wszystko dlatego,
że nie umiesz się ubrać. Je-
steś zawsze nieodpowiednio u-
brana.

Milczałam zażenowana i nie
szczęśliwa.

— Weź lusterko i przyjrzyj
się własnej twarzy. Śnieg raz
mazał ci szminkę, pod oczyma
masz czarne cienie, włosy po
targaniu i rozkręcone nadają ci
wygląd wręcz żalostny, żeby
nie powiedzieć niechlujny. A
twoje pantofle — przecież to
jakaś bezkształtna masa bru-
du. Czy nie masz botów?

— Mam, ale dziś chciałam
się spotkać ze Staszkiem,
więc...

— Więc chociaż ich nie lu-
bisz powinnaś być była włożyc.
Kobieta kochająca i trzęsąca
się z zimna z powodu przemo-
czonych nóg, naprawdę nie
sprawia wrażenia estetyczne-
go.

— Poza tym nie jesteś ufry-
zowaną gwiazdą z amerykań-
skiego filmu, ale kobietą z
prawdziwego zdarzenia. Te
twoje loczki powinny być za-
kryte kapeluszem. Wierz mi,
że tak wyglądałabyś dużo ko-
rzystniej.

Zamiast grubych i ciepłych
pończoch nosisz oczywiście wy-
brudzone nylony, przez które
przebiega fioletowy odcień znie-
biętych nóg. Dlaczego nosisz
jedwabną chusteczkę na szyi,
czy nie masz welnianego sza-
lika? Czy koniecznie musisz
mieć trzy razy w ciągu roku
grype?

Oczywiście zdaje ci się, że
ubierając się lekko i przewiew-
nie wyglądasz szlachetnie, ale
nie, nie jesteś szlachetna i ni-
gdy nią nie będziesz, jeśli nie
zapamiętasz sobie, że kobie-
ta, która pragnie być eleganc-
ką musi swój strój dostosować
do pogody, a więc w czasie
mrozów ubierać się ciepło. No
ga w grubej pończosce jest
estetyczniejsza od odmożonej
— w nylonach.

Kobieta, która w dzień słot-
ny ubiera się jak w wiosenny
poranek, wygląda nieporząd-
nie i zle świadectwo wystawia
swemu zmysłowi krytycznemu.

Wszelkie pretensjonalne ka-
pelusze i wymyślne fryzury są
nie wskazane, natomiast nieo-
dzownym rekwiizytem w czasie
niepogody jest parasolka,
lub płaszcz z kapturem.

WLADA



Uśmiechnij się

TO ZUPEŁNIE CO INNEGO

— Bardzo pana przepraszam —
odzywa się nieśmiało młody osło-
wiec do pana Kalasanta, ojca
panny Adeli. — Czy mógłbym pa-
nia... Czy pan byłby tak... To jest
chciałem pana prosić...

— Owszem, owszem — odpowia-
da pan Kalasanty — nie mam nic
przeciwko temu, żeby się pan oze-
nił z moją córką.

— Ależ to nieporozumienie! Ja
chciałem tylko prosić pana o po-
życzkę tysiąca złotych.

Pan Kalasanty zrywa się z krze-
sla i mówi oburzony:
— Wybacz pan, ale ja pana
prawie nie znam...

Wschód słońca — godz. 5.51
Zachód słońca — godz. 17.43

Spacerki po WROCLAWIU

List z zaświatów

Originalny list dostarczono wczoraj do naszej redakcji. A oto jego treść:

"Kochane spacerki! Mimo, iż zginęłam przed dwoma miesiącami, nikt nie zainteresował się sprzątnięciem, ani zakopaniem mojej powłoki cielskiej. Pozostawiono mnie koło chodnika, a przypadkowi przechodnie odwracają się ode mnie ze wstrętem i zatykają nosy. Równocześnie komunikuję, że leżę przy ul. Krzywej obok parku samochodowego. Zdechły pies".

Cegły na włosku

A oto list jaki otrzymaliśmy od Anny Michałkówny, uczennicy IV klasy szkoły podstawowej nr. 17:

"Kochany „Spacerku”. Przy ul. Pułaskiego nr. 5 znajduje się wypałona i częściowo zawalona kamienica. Na wysokości drugiego piętra, tuż nad chodnikiem, obsunęło się 3 cegły, które trzymają się dość słabo na włosku. Każdy silniejszy wstrząs lub podmuch wiatru może spowodować ich obsunięcie. Możesz „Spacerku” sprawdzić to, jeżeli wybierzesz się na ul. Pułaskiego. Ale radzę Ci iść środkiem chodnika".

Spacerki wybiorą się na tę ulicę jutro i wierzcie, że cegły tej już nie będzie, gdyż zaopiekują się nimi ludzie z KPR. (rs)

Na oko...

PLACI pani 90 gr za walizkę! — zwrócił się konduktor „okólnej” do obladawanej bagażami pasażerki.

— Ani grosza! Walizka ma najwyżej 50 cm. — Przecież wi-
— To pan ma oko „zetrąbane”, niech pan sobie młarkę sprawi! — odparła jeźdźca.

Ten interesujący dialog (z małymi zmianami) słyszymy prawie codziennie.

Podobno Dyr. MKZ nie zapomniał konduktorów w miarce ma-
— Fobieranie opłat „na oko” uniósł
— dużo urozmaicenia do monotonej
— jazdy tramwajami. (BB)

Zdarza się

TAK już bywa, że koledzy od-
— wiedają się wzajemnie.

Kilka dni temu odwiedził mnie
— przyjaciel. Mieszkał na Ciep-
— lym, dzielnicy położonej na
— krańcu miasta.

Gadu, gadu i ostatni tramwaj
— odjechał.

Zaproponowa-
— łem koledze, by
— zanoctował u
— mnie.

— Po co, przecież widziałem na
— rogu ulicy Katowickiej, tabliczkę
— z napisem: Postój dorożek — 3 sa-
— mochody.

Uśmiechnąłem się z zakłopotaniem
— i odpowiedziałem:

— Obawiam się, czy zastaniesz
— na postój choć jedną taksówkę.

Wyszliśmy na ulicę, nowa tab-
— liczka błyszczała z daleka — ale
— samochodów nie było.

— Miałeś rację, ale w takim ra-
— zie po co jest ten napis?

Pewnie nieporozumienie —
— tabliczka ubito, a w Związku
— Bratowym Taksówkarzy jeszcze
— nie ustalono dyżurów taksówek.

(Kuba)

„Gatunek”

TERENÓW spacerowych jest
— we Wrocławiu dużo. Dużo
— jest ich zwłaszcza w śródmieściu.

Rada Turystyki myśli o tym jak uprzyjemnić niedziele rzeszom pracujących wrocławian

Na oświetlonych statkach przy dźwiękach orkiestry pojedziemy do lasów janowickich

O niedawna pokutowało u nas przekonanie, że na krótką wycieczkę z Wrocławia pojechać można tylko do Sobótki albo Oboznicy Śląskich. Tak jednak nie jest. Wojewódzka Rada Turystyki przy ORZZ, w ścisłej współpracy z „Orbisem”, zaplanowała wycieczki wypoczynkowe do różnych miejscowości Dolnego Śląska. Cieszymy się, że nareszcie zostaną spełnione pragnienia naszych czytelników i że nasz artykuł o „problemie niedzieli” nie pozostał bez echa.

Wszystko będzie nowe — mówią pracownicy MPBR i „remontując” budynki przy ul. Lelewela zrywają dobre instalacje

MIEJSKIE Przedsiębiorstwo Budowlano-Remontowe przeprowadza w kilku domach przy ul. Lelewela gruntowne roboty remontowe.

Wymianie ulegają więzienia dachowe, kładzione są nowe papy, rozbierane są przegrody, zagrzewane stropy, a na ich miejsce zakładane nowe — kleiowe.

W najbliższym czasie lokatorom ulicy Lelewela przestaną zagrażać choroby wynikłe z zamieszkania w wilgotnych kamienicach, a domom — całkowita ruina.

Alco. Niestety jest również „ale” i to poważne.

W domu Nr 11 pracownicy MPBR, burząc stropy, niszczą całą zupełnie dobrą instalację świetlną, gazową, wodociagową i wentylacyjną.

Nikt z kierownictwa robót nie zainteresował się dotychczas sposobem racjonalnego usunięcia uzbieranych śmieci i urzędów. Na rozpaczliwe pytania mieszkańców, pracownicy MPBR mają jedną odpowiedź: Wszystko będzie nowe.

Protestujemy przeciwko takiej dewastacji i dziwnym się, że dyrekcja MPBR, nie tylko zapomina o obowiązku oszczędzania, ale również o tym, że nie można być bezzwrotnie marnotrawcą.

Dlaczego niektórzy dozorczy obsługują cztery lub pięć domów, a inni tylko dwa?

WUB. WTOREK odbyło się zebranie wyborcze rady zakładowej Zarządu Nieruchomości Komunalnych. Dyskutowano o podwyższeniu cen, o podjęciu podjęciu, w pracy ZNK dostrzegano się dużo poważnych usterek.

Do niedolaczników, które wymagają natychmiastowej interwencji należy nierównomierny podział realności między dozorców. Podczas gdy jedni obsługują dwie kamienice, inni są odpowiedzialni za porządek w czterech lub nawet pięciu domach.

Nie mniej charakterystycznym dowodem braku zainteresowania rady zakładowej życiem pracowników jest to, że członkowie ekipy wodno-kanalizacyjnej nr II od dłuższego czasu nie otrzymują należnego im dodatku za pracę tzw. „mokrym”.

Sądymy, że nowa rada zakładowa wykaże większą aktywność i uzieli jej poprzedniczkę.

Ziarno nie zawsze staje się chlebem Kawa zbożowa jest tańsza i zdrowsza od ziarnistej

BYĆ może, nie wierzycie, że kawa rośnie w Polsce; na polach lubelszczyzny, w poznajskim, na Dolnym Śląsku i na Mazowszu. Po prostu — wszędzie. I chociaż naszych „plantacji” nie uprawiają Brazylijczycy ze słomkowych sombreros, polska kawa nie jest wcale gorsza od zamorskiej.

JEST we Wrocławiu fabryka, w której zboże na zawsze musi zapomnieć, że przeznaczone mu było zostać chlebem. Kapane w kadziach i prażone w piecach przechodzi próbę ognia i wody. Zaprawione, zmielone i paczkowane nie nazywa się już „żyto”, czy „jęczmień”, lecz „kawa słodowa” lub „mieszanka domowa”.

Podczas narodzin jednej partii kawy obecny był przedstawiciel „Słowa”. Patrzył, jak laborantka Jadwiga Wójcicka troskliwie badała próbki, widział przodownicę Zofię Ruszałową przy pakowaniu półkilogramowych torebek. Zawarił przyjaźni nawet z Rekssem, poczuł psina, która od 10 lat waruje na fabrycznym podwórzu.

Nasza rodzima, można powiedzieć „wrocławska” kawa jest dużo zdrowsza od tej „prawdziwej”, która bardzo szkodzi na serce. A przyrządzana ściśle według przepisu wcale nie jest gorsza od ziarnistej.

Ostatnio na rynku ukazały się nowe gatunki mieszanek. Zastępują one starą „kawę z dzbankiem” i kawę Kneippa.

Coraz więcej gospodyń „przekonuje” się do mieszanek zbożowych. Najpoważniejszym bodaj atutem jest niska cena. Niestety często się zdarza, że dystrybucja pracuje z zapałem. Podczas wczorajszego „raidu” po sklepach stwierdziliśmy:

Prywatne sklepy spożywcze kawy zbożowej przeważnie „nie prowadzą”. — Nie opłaca się — wyjaśniło nam kilku miejscowych kupców. Ponieważ jednak posiadamy dostatecznie rozgałęzioną sieć placówek handlu uspołecznionego, nie jest to zagadnienie poważne. Istnieją jednak sklepy uspołecznione, w których kawy zbożowej również otrzymać nie można. Jako przykład podajemy MHD sklep spożywczy Nr 23 przy ul. Zeromskiego.

Wierzymy, że nieliczne, źle zaopatrzone placówki już w najbliższych dniach otrzymają kawę zbożową. (ster)

Zmiany są — ale nie takie, jakie być powinny

KILKA razy w ciągu ostatnich dwu miesięcy wprowadzano zmiany w stołówce akademickiej nr. 1 przy ul. Szewskiej. Dwa lub trzy razy zmieniano ceny obiadów.

Nie widać również żadnej różnicy w jakości posiłków, które często pozostawiają wiele do życzenia. A przecież koszty produkcji obiadów zmniejszyły się z chwilą, od której Ministerstwo Oświaty po skrywa wydatki związane z utrzymaniem personelu. (ZZ)

Notatnik wrocławski

Redaktorzy uczelniani „Po Prostu” zbierają się jutro o godz. 18-iej w lokalu ZW ZMP.

Również jutro, o 17.30 w lokalu przy pl. Teatralnym II obradować będą członkowie II-go Miejskiego Koła SD.

Sprawy przygotowania do otwarcia sezonu motorowego zostaną omdowane na zebraniu sekcji motorowej AZS, które odbędzie się jutro o godz. 19-tej w świetlicy przy ul. Norwida 7.

Zebranie Wszystkich Komitetów Blokowych Obrońców Pokoju z IX Obwodu odbędzie się jutro o godz. 19-tej w świetlicy przy ul. Oleśnickiej 7.

Technika bramowa — to tytuł ciekawego odczytu, który wygłosi dr. Kazimierz Medras jutro o godz. 18.30 w lokalu PTF przy ul. Stalingradzkiej 26.

Kurs dla personelu księgarni

DNIACH od 15 do 22 bm. „Dom Książki” w Warszawie organizuje drugi w tym roku jedynotygodniowy kurs dla kierowników księgarni i ekspedientek.

Komunikat PZUW

Oddział Wojewódzkiego Powstaniego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych we Wrocławiu podaje do wiadomości, że członkowie Dyrekcji przyjmują skargi i zażalenia interesantów w każdy poniedziałek od godz. 14 — 18 w budynku przy ul. K. Świerczewskiego Nr 76/78, II p., pokój Nr 25. W wypadkach, gdy w poniedziałek przypada dzień wolny, przyjęcie odbędzie się w dniu następnym. 333k

Zawiadamy, że Skład Handlowy Nr 3 „Baged” Walbzych, został przeniesiony na ul. Skarżyską (Szyn) „Marian” tel. 406. Równocześnie podajemy do wiadomości, że posiadamy na składzie tartace iglaste, liściaste, sklejane, płyty pilśniowe, drzewo opałowe. 497k

Najlepsze współczucie Tow. Sznajdrowi z powodu zgonu drogiego syna — składają — Zarząd wraz z Radą Zakładową przy Spółdzielni Pracy Przejrzystej „Higiena” Wrocław, ul. Włodkowska 9 366k

Powiatowy Komitet Rozbiórkowy Wrocław, Wierzbowa 15, zakupi samochód osobowy tylko w bardzo dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny i technicznym opisem wozu składać w biurze w godz. od 7.30 — 15.30. 280k

FACHOWCY POSZUKIWANI MASZYNISTEK KWALIFIKOWANYCH przyjmie zaraz BIURO WOJEW. C.Z.S.Z.M. WROCLAW, ROSSAK - HAUKEGO 25 — III p. 367k

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE SYPIALNIE i inne meble sprzedam Stalina 95 m. 6 od godz. 17-19. 385g

SPRZEDAM jadalnię nowoczesną, Wrocław Bol. Prusa 8/10. 398g

SPRZEDAM okazynię akwarium z rybkami, z akwarem, Opiekę Zdobęwanego na nazwisko Szmigulan Zygmunt. 400g

ZGUBIONO legitymację akademicką Opiekę Zdobęwanego na nazwisko Szmigulan Zygmunt. 400g

Sandały, wiatróvky i plecione półbuty wyrabia spółdzielnia „Olgina”

SPÓŁDZIELNIA szewska „Olgina” przestawiła obecnie produkcję na wyrób obuwi wiosennego. „Na warsztacie” znajdują się buciki dziecięce z cholewkami, sandały i pantofle damskie. Wyrabia się również estetyczne wiatróvky męskie i plecione półbuty. Ceny są dość niskie, ponieważ buty wytwarza się przeważnie ze świńskiej skóry.

Spółdzielnia zużytkowuje wszystkie odpady powstałe przy produkcji butów i tecek. Z kawałków skóry robi się koszyki, paski i fartuchy kowalskie. (ZZ)

Konferencja była rezultatów nie widać

W WYDZ. Handlu MRN odbyła się przed miesiącem konferencja w sprawie uruchomienia niektórych stoisk na powystawowych terenach „B”. Stoiska, które w ubiegłym roku cieszyły się wielką popularnością, uruchomić na PSS, MHD i inne zainteresowane instytucje branżowe.

Konferencja odbyła się, ale jak do tej pory, nie więcej w tej sprawie nie robi się.

To samo dotyczy pawilonu gastronomicznego. Prawdopodobnie obejmą go w tym roku WZG. Dyrekcja Terenów Wystawowych, wyraża przekonanie, że tym razem pawilon ten „dostanie się w dobre ręce”.

Miejmy nadzieję, że przekonanie to jest uzasadnione. (W-y)

Widowiska i imprezy

PAŃSTWOWA OPERA — godz. 13 — „Rigoletto”.

POLSKI — nieczynny.

KAMERALNY — nieczynny.

MŁODEGO WIDZA — godz. 13 — „Flet z czarowni” godz. 19.15 — „Wodewil warszawski”.

WYSTAWY MUZEUM Śląskie — pl. Wojewódzki 5 — „II Kongres Obrońców Pokoju”.

MUZEUM ŚLĄSKIE (dział historyczny) — Rynek, Stary Ratusz.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE — ul. Gdąska 2 — „Polskość Śląska w dokumentach”.

KINA ŚLĄSK — „Premiera warszawska” — (polsk.), godz. 16.15 i 20.15.

SCALA — „Dzielnicy Gajczy” (radz.), godz. 15.18 i 20.

PRZODOWNIK — „Powrót Lassie” (amer.), godz. 16.15 i 20.15.

WARSZAWA — „Zapora” (czesk.), godz. 15.18 i 20.

POKÓJ — „Wesoly jarmark” (radz.), godz. 15.45, 18 i 20.15.

POLONIA — „Karlina” (czesk.), godz. 15.45, 18 i 20.15.

PIONIER — „500 cm” (czesk.), godz. 16 i 18. Program aktualności — godz. 20 i 21.

TECZA — „Pień tajgi” (radz.), godz. 16.18 i 20.

FAMA — „Diabelska Gra” (polsk.), godz. 18 i 20.

ROBOTNIK — „Złodzieje rowerów” — (włosk.), godz. 17.30 i 19.30.

Gwardia we Wrocławiu Pafawag w Lublinie

walczą o mistrzostwo
II-ej ligi pięściarskiej

PRZYGOTOWANIA do pięściarskich mistrzostw Europy jakie odbyła się w pierwszych dniach maja, spowodują dłuższą przerwę w spotkaniach I-ej i II-ej ligi hokejskiej. W związku z tym obie ligi rozegrają w nadchodzącą niedzielę ostatnie spotkania mistrzowskie.

Derby piłkarskie WKS-Ogniwo

Jaka rolę odegrają piłkarze wrocławskiego WKS-u w nadchodzących rozgrywkach drugiej ligi? Czy Ogniwo ma szansę na zdobycie pierwszego miejsca w swojej grupie w spotkaniach klasy wojewódzkiej, a tym samym czy może liczyć na awans II-go poziomu? Pytania te zadają sobie miłośnicy piłki nożnej we Wrocławiu.

Najlepszym sprawdzianem formy obu czołowych jednostek piłkarskich naszego miasta będzie niedzielny mecz na stadionie Gwardii. W tym meczu oboje zespoły grają w najbliższych składach. WKS: z Dragonem, Bilewiczem, Krzyszcukiem, Rosińskim, Jachem, Hoberem, zaś Ogniwo z Korym, Muchą, Kanią, Borkiem, Lasekim i Słochem.

Początek spotkania o godz. 15-tej. (Bil)

Rostan

wygrzywa
z Ciuprykiem

W turnieju pingpongowym, z którego doszły przetrwać na fundus pomocy dzieciom koreańskim, udział wzięli zawodnicy Ogniwa, Gwardii, Budowlanych, Spółki i Stali. Najbardziej utalentowaną parą stoczyli ze sobą Ciupryk i Rostan. Po zaciętej walce wygrał młody pingpongistą Ogniwa.

Do wielkiej nie spodzianki zaliczyć należy wygraną Kempy (Budowlani) z kadrowicem Stachem (Spółnia). Wynik techniczny: Arbach (Ogn.) — Wenda (Gwardia) 2:0. Arbach — Kempa (Bud.) 2:0. Ciupryk (Ogn.) — Osnyk (Stal) 2:0. Rostan (Ogn.) — Ciupryk (Ogn.) 2:1. Kempa (Bud.) — Stachel (Spółnia) 2:0. Niemcewicz (Ogn.) — Stachel (Sp.) 2:0.

W domu zastał tylko żonę, która wyprężając się konie krzesała się przy kuchni. Nie mając nikogo pod ręką, zaczął się nad nią zniecać: — To syko bez ciebie! Telo sie cackas z tym Jędrkiem, jakby miał zadek z miodu! Na Jaska tyz nie dajes pozor! Ej, ja was tu sykich nauce! Ja was nauce! — zaczął ją tłuc pięściami po plecach. Kręta ani nie pisała, tylko skuliła się i uciekła do kąta. Uspokoił się dopiero wtedy, gdy ją tak sprzął, że aż postękiwała z bólu. Krzyknęła to jednak nie krzycząc, bo jej wstyd było przed ludźmi.

Kręta chciała dać znać ludziom, żeby uprzedzić chłopców. Nie trzeba było ich ostrzegać, bo już cała wieś wiedziała, że Kręty się wściekł i odgraża się, iż ich pozabija.

Nie tak łatwo zabić człowieka, ale dużo łatwiej go nastraszyć. Nic dziwnego, że obaj tyle mieli strachu, iż mogli się nim podzielić z całym sportowym zespołem. I co teraz robić? Do domu nie można wracać. Całe przedpołudnie pracowali przy budowie szatni, Lyszcza ich nawet pochwalili, więc najlepiej iść do Lyszczarza. Zresztą trener już kilka razy wspominał Jędrkowi, że jeżeli będzie miał jakieś kłopoty, to żeby przyszedł do niego. Długo się zastanawiali, wreszcie Jędrzek powiedział filozoficznie: — raz kocio śmierć! Było nie było, chodźmy!

Roz kocio śmierć! Okazało się jednak, że koca nie musiała ginąć, bo Lyszcza przywitał ich serdecznie, nakarmił i potem zaofiarował im miejsce do spania, na strychu na sianie. Co do Jawienia nie miał żadnych zastrzeżeń, gdyż chłopiec powiedział mu, że już nie wróci do Krętych, ale z Jaskiem Krętym była bieda. Lyszcza nie chciał zadziwiać ze starym, więc poradził Jaskowi, żeby sobie gdzie indziej znalazł nocleg.

Jasiek przespał się jedną noc u Cebrniaków i potem wrócił do domu. Kręta szukała go po całej wsi. Lamentowała, płakała, zaklinała się, że mu ojciec nie



Wrocławską Gwardia stoi w obliczu ciężkiego meczu z bydgoskim Kolejarzem, który ostatnio odebrał dwa punkty Stali - Pafawag. Niedzielnym występem, przed wyjściem do Lublina, Gwardia chce wypróbować swoją formę przed ciężkimi bojami II-ej ligi, ustalić rezerwację skład.

W barwach miejscowych zobaczymy obok znanych nam Czajkowskiego, Dłuzińskiego, Włodarczyka, Ciupryka (AZS), Hirny (Ogniwo), Szumowski, Miklasz, Kaczmarek, Isenko, Majewski i Królowski (WKS).

Kapitanem drużyny wrocławskiej jest Szumowski. Drużyną Śląska w trzydniowych rozgrywkach bronić będą: Zwierzyński, Zienarski, Czupkowski, Włodarczyk, Ciupryk (AZS), Hirny (Ogniwo), Szumowski, Miklasz, Kaczmarek, Isenko, Majewski i Królowski (WKS).

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

Skład reprezentacji Wrocławia na Turniej 4-ech Miast

ZOSTAŁA już ustalona reprezentacja Wrocławia na Turniej 4 miast w kozykowie. Barw Dolnego Śląska w trzydniowych rozgrywkach bronić będą: Zwierzyński, Zienarski, Czupkowski, Włodarczyk, Ciupryk (AZS), Hirny (Ogniwo), Szumowski, Miklasz, Kaczmarek, Isenko, Majewski i Królowski (WKS).

Kapitanem drużyny wrocławskiej jest Szumowski. Drużyną Śląska w trzydniowych rozgrywkach bronić będą: Zwierzyński, Zienarski, Czupkowski, Włodarczyk, Ciupryk (AZS), Hirny (Ogniwo), Szumowski, Miklasz, Kaczmarek, Isenko, Majewski i Królowski (WKS).

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

W związku z rozkładem przez organizatorów bezpłatnych biletów, wszyscy kierownicy sekcji piłki ręcznej klubów wrocławskich winni zgłaszać się o godz. 11-tej w sekretariacie OZKS i S ul. Świerczewskiego 57. (Zuk)

Piłkarze Górnika Szombierki

gośćmi Pafawagu

25-go marca wybiegną na boiska zespoły II-ej ligi by walczyć o cenne punkty. Jak wiemy Dolny Śląsk reprezentowany będzie przez 3 drużyny. Górnik Wałbrzych, WKS i Stal - Pafawag.



O formie górników i wojskowych mieliśmy już możliwość przekonać się, noś przekonanie, że Wałbrzychanie grają towarzyskie mecze z chorowską Unią, Gwardią Kraków, Gwardią Szczecin i warszawskim CWKS-em. Wrocławski WKS wypróbował swoje siły z drużyną WKS (Warszawa).

W niedzielę 18-go bm. Jednostka bytomskiego Górnika (Szombierki) przegranie w towarzyskim spotkaniu trzeci nasz zespół II-ligowy Stal - Pafawag. Goście przyjeżdżają w swoim najsilniejszym składzie z Czepionką i reprezentantem Krasówka. Kierownictwo wagoniarzy chce wypróbować swoją formę przed ciężkimi bojami II-ej ligi, ustalić rezerwację skład.

W barwach miejscowych zobaczymy obok znanych nam Czajkowskiego, Dłuzińskiego, Włodarczyka, Ciupryka (AZS), Hirny (Ogniwo), Szumowski, Miklasz, Kaczmarek, Isenko, Majewski i Królowski (WKS).

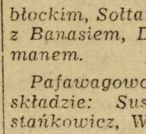
Niedzielną spotkanie będzie doskonałym sprawdzianem formy jednostki Pafawagu. Zawody zostaną rozegrane na stadionie Stali (Grabiszyn) o godz. 11-ej. (Zuk)

Ciężki egzamin szermierzy Stali

Szermierze Stali - Pafawag wyjeżdżają w dniu dzisiejszym do Łodzi na półfinały mistrzostw Polski. W turnieju łódzkim startują oprócz wrocławian 3 silne zespoły C.W.K.S. (Warszawa) z Foktem, Laszkowskim, Przeciścinem, Wojcikim i Brzezińskim. Budowlani (Kraków) z Czajkowskim, Przeciścinem, Zajączkiem, blockim, Soltanem i Kolejarz (Łódź) z Banasim, Dajnowskim i Bachmanem.

Pafawagowcy startować będą w składzie: Suski, Dobrowolski, Ostrowski, Wójtowicz, M. Kuszeński, Knapikówna i Niewicka.

Finały mistrzostw szermierczych Polski odbędą się we Wrocławiu w pierwszych dniach kwietnia. (Zuk)



Narciarskie mistrzostwa Z.S.R.R.

W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo ZSRR odbywających się w Złotouście, rozegrano bieg na 18 km. Na starcie stanęło 180 zawodników.

Tytuł mistrza ZSRR na tym dystansie zdobył Wołodin, który uzyskał czas 1:16:29.

W punktacji drużynowej — po dwu dniach na pierwszym miejscu znajduje się reprezentacja Moskwy.

Wiedział i nie zdawał sobie sprawy z tego co się w jego życiu zmieniło. Na drugi dzień Lyszcza przedstawił mu swój plan:

— Nie bój się, znajdzie się dla ciebie robota. Już dawno o tym myślałem — mówił, smarując mu wielką pajdę chleba świeżutkim masłem, na którym perliły się jeszcze maleńkie kropelki wody. — Najpierw będziesz pracował w szkółce drzew i przy zalesianiu, a jesienią, kiedy robota się skończy, będziemy razem znaczyć drzewa do wyrębu. Jak się trochę poprawisz i nabierzesz siły, to posłę cię do wyrębu lasu. To jest najlepszy trening, jaki można sobie wyobrazić. Zwłaszcza dla narciarza. Będziesz miał silne ramiona, raz się pchniesz kijkami, to pojedziesz dwadzieścia metrów. Ja, kiedy byłem jeszcze młody, to w jesieni specjalnie szedłem do lasu do roboty, żeby wyrobić sobie ramiona.

Jawieniowi odmieniło się życie, zeznała dola, ale we wsi nie uciicho. Bogacze podnieśli teraz wrzask, że się nawet dnia świętecznego nie uszanuje i chłopców zagania do roboty.

Znowu w ruch poszły babskie języki. Tym razem już głośnie i odważnie, bo nie tylko bogacze, lecz i większość starszych, biednych ludzi zgorszyła się zempowami. — Niech se należą gdzie chcą — mówili — ale nich dzień święty uszanują. — Wybrano nawet delegację, która poszła do wójty Tuleji i przedstawiła mu całą sprawę. Tuleja długo drapał się po głowie, gładził zmarszczki na swej poranej twarzy, przeczesał włosami lyszącą głowę i wreszcie powiedział:

— Ja wam nie powiem ani tak, ani tak... Chłopcy nikt do roboty nie zagania. Skoro robili to z własnej ochoty, ale kiedy tak chcecie, to przedstawicie sprawę na najbliższym posiedzeniu Gminnej Rady Narodowej.

Słowo się rzekło... Wójt nie musiał sprawy przedstawiać, bo wystąpił z nią Smurzej.

Fantastyczne dzieje nieustraszonego wędrowca - węgorza

- Niezaspokojona tęsknota za dalą
- Trzyletnia podróż wśród niebezpieczeństw
- Gody weselne w głębi 6000 metrów

Wielu smakoszy zjadając soczyste, jedne, tłuste, o wysokich zawartościach białka i fosforu mięso węgorza, nie wie o niezwykłym życiu tego drapieżcy - wędrownika.

Warto je poznać. Siedliskiem węgorza są łachy rzeczne, wygrzane jeziora, rzeki o dnie mulistym, strugi i potoki.

Węgorz prowadzi swój skryty żywot wśród zatopionych galei i pni, między łakami roślin podwodnych, unikając światła. Zimą potrafi przetrwać w szlamie; wiosną, zamrożony w mule, ożywa. Podobnie jak wytrzymały jest na minimalną zawartość tlenu w wodzie, tak też doskonale znosi długotrwałe głodówki. Wraz z ociepleniem wody budzi się jego apetyt i skłania do szukania pokarmu. Śmiało wychodzi nocą na żer.

Pokarmem tego przydatnego drapieżnika są owady i larwy, męczarki, skorupiaki, żaby, szczury wodne, raki, które gwałtem wywieka z ich nor. Z ryb najchętniej pożera ukleję, okonia, płotkę, kielbą i ich ikrę. Jego żarłoczność może być przy tym pożyteczna jako pożyteczna chwastu rybnego, którym są wyżej wymienione ryby, zjadane chciwie przez węgorza.

Z NASZYCH RZEK — DO DALEKICH MÓRZ

Przez całe wieki trwała zagadka rozrodu węgorza. Rozmaite baśnie i domysły snuto jeszcze w czasach starożytnych. Stary filozof i przyrodnik Arystoteles (384—322 przed narod. Chrystusa) przypisywał pochodzenie węgorków, tworzącemu znaczeniu mułu na dnie morza — przez statki przybijające do wybrzeży.

Włoscy badacze twierdzili, że spłaszczona, przezroczysta larwa w cieśninie Messyńskiej przeobraża się w obłą — jak glista — larwę węgorka, która wchodzi do rzek. Potwierdzili to badacze duńscy. Dalsze systematyczne badania wypchnęły lukę wiedzy w biologii węgorka. Zagadkę wreszcie rozwiązano. Stwierdzono z całą pewnością, że wszystkie węgorki po 7—9-letnim pobycie w naszych wodach słodkich, odczuwały tęsknotę za dalą (pęd wodny). W czasie godowej, o srebrzysto polyskujących bokach wydłużonym łbie i wyolbrzymionych oczach (by w ciemnościach przystosować się do życia w głębinach oceanu) w burzliwe ciemne noce, nie uznając przeszkód i zagrożeń — nieprzemyślnie mus gnał węgorka z bieżem wód ku morzu by w nim odbyć tarło i więcej już do nas nie wrócić.

TRZY LATA WĘDROWKI DO EUROPY

Przewędrowawszy tysiące kilometrów, pokonawszy wiele przeszkód i unikawszy pożarć przez ogromne ryby morskie — w pobliżu wysp Bermudzkich, na głębokości 6000 m, w temperaturze 4 stop. C., w słonych i ciemnych otchłaniach oceanu — dzwigając

na sobie ciśnienie wody 600 atmosfer, odbywa węgorz tarło.

Wyległa z ikry szklista, przezroczysta, spłaszczona drobna larwa pelagiczna, podąża unoszona Golf Streamem, ku Europie i po upływie 3 lat podróży, nie stawiając oporu prądowi, rosnąć powoli na pełnym oceanie — dociera do jego brzegów.

Wiosną każdego roku od marca do maja ujścia rzek roją się od przezroczystych larw. Ludność miejscowa wyławia je i spożywa jako „nowalije”.

W OCZEKIWANIU NA PODAJĄCE NA TARŁO SAMICE

W strzale przybrzeżnej przeobrażone larwy, przybierając postać obłą, ciągną do rzek. Wstupując z morza do rzek węgorki o rozmiarach 15—20 cm. są już całkowicie rozwinięte. Osobniki ciągnące w górę rzek rosną szybciej, przybierają większe rozmiary, rozwijają się w samice; pozostające zaś u ujścia rzek, o wymiarach mniejszych, przekształcają się w samce.

Tu samce oczekują całe lata na podążające na tarło samice, by przybrały szaty godowe, popłynąć wraz z nimi w nieznaną, odbyć tarło, złożyć ikrę i tam zakończyć swój żywot.

Polowy węgorka odbywają się u nas na przybrzeżnych wodach morskich, w jeziorach i rzekach. Technika polowań różni się od metod polowań innych ryb. Służą do tego żelki, wierzce, sznury węgorkowe z hakami i przynętą oraz węgorze.

Najbliższy polów na węgorka przypada na wiosnę, gdy do zastawionych sieci goni węgorka nieprzemyślnie pod wodnym, pęd do morza w szacie godowej — by tam odbyć tarło i dać początek życia nowemu pokoleniu. (Werde.)

Nowe obiekty sportowe we Wrocławiu